Bibl. Jag.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 260 (2703) Warszawa, Wtorek 22 Września 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

C. K. W.

We wtorek, 22 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu „Robotnika" Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o konieczne przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

W dzisiejszym numerze:

ZJAZD ANGIELSKICH ZW. ZAW. II.
STRASZNE MORDERSTWO W KLASZTORZE KARMELITÓW WE LWOWIE. Syfilityczny mnich morduje siekierą kapelana i chce zamordować przeora.
WIĘŹNIOWIE KRYMINALNI W WIĘZ. ŚWIĘTOKRZYSKIEM UZBROILI SIĘ I NAPADLI NA DOZORCÓW. Zabitych 6 więźniów i 1 dozorca, ranni — inspektor więzienia, dozorca, 2 policjantów i 11 więźniów.
O POKÓJ GOSPODARCZY. (Kor. wł. z Genewy).
W SENACIE WCZORAJ PRAWICA WRAZ Z NIEMCAMI, UKRAIŃCAMI i BIAŁORUSINAMI PRZYJMUJE CAŁY SZEREG REAKCYJNYCH POPRAWEK. P. P. S., WYZWOLENIE, PIAST OPUSZCZAJĄ SALĘ. NIECNE ZACHOWANIE SIĘ N. P. R.
SAMOBÓJSTWO PROF. UNIW. WARSZ. Z POWODU BANKU HANDLU I PRZEMYSŁU.
GROZI STRAJK PIEKARZY.
JAK SIĘ MARNOTRAWI PIENIĄDZE SKARBOWE.
CURIOSA.
TEATR MAŁY: „BAJKA" Aleksandra Czaplickiego.

Zjazd angielskich Związków Zawodowych

II.

Pisaliśmy w poprzednim artykule, że, o ile chodzi o sprawy zawodowe w ścisłem tego słowa znaczeniu, jest dostateczny odpór przeciwko wpływom — komunizującej w znacznej mierze — „lewicy".

Ujawniło się to wyraźnie na Zjeździe. „Radykalne" skrzydło trade - unionistów zgłosiło kilka wniosków organizacyjnych, które w rzeczywistości miały ogromne znaczenie zasadnicze i zmieniały gruntownie charakter organizacji zawodowej. Otóż wnioski te *upadły*, jakkolwiek podkreślić należy, że zyskały bardzo poważną ilość głosów.

Jeden z tych wniosków domagał się zwiększenia władzy Rady Głównej (Zarządu) trade - unionów, a to w tej formie, że Rada Główna miałaby prawo *nakazywać* strajki sympatji — częściowe lub ogólne — dla poparcia Związku, który broni jakiejś zasadniczej sprawy ruchu zawodowego. Wniosek ten jest oczywiście oddźwiękiem akcji górników, która zwyciężyła dzięki poparciu jej przez związki kolejarzy i robotników transportowych. W razie wybuchu strajku górniczego kolejarze i robotnicy transportowi przyłączyliby się do strajku. Ale z tego niezmiernie dodatniego objawu solidarności robotniczej „radykali" wyprowadzali wniosek, że taka solidarność może być *zgóry nakazana*, nie bacząc na warunki i na wolę zainteresowanych! Co więcej, wniosek ten groził niebezpieczeństwem, że Rada Główna w razie każdego większego strajku miałaby do czynienia z propozycją rozszerzenia tego strajku na inne zawody — aż do strajku powszechnego włącznie! Jednem słowem, „radykali" pragnęli z tego, co może być tylko wyjątkiem i ostatecznością, zrobić stały oręż czy stałą groźbę walki zawodowej...

Wniosek ten spotkał się z ostrą krytyką. Drukarze przeciwstawili mu wniosek, w którym, stwierdzając konieczność współdziałania i pomocy wzajemnej, odrzucili zasadę strajku powszechnego, jako środka walki zawodowej.

Ostatecznie, nie przyjęto żadnego z tych wniosków. Natomiast przekazano całą sprawę Radzie Głównej z tem, że Rada ma zwołać konferencję zarządów związków zaw. i wnioski przedłożyć następnemu Zjazdowi.

Druga sprawa była niemniej ważna. Chodziło o to, aby skończyć z dzisiejszem rozpyleniem organizacyjnem ruchu zawodowego w Anglji, z ową ogromną ilością organizacji nieraz rywalizujących z sobą, a nawet zaciekle się zwalczających. Jest to istotnie bolączka angielskiego ruchu. Jak obliczają, w Anglji jest 1200, a jak niektórzy utrzymują, 2 tysiące odrębnych związków zawodowych! Wśród nich jest mnóstwo słabiuchnych lokalnych organizacji. Ale widzimy także, że w jednym zawodzie są dwie scentralizowane organizacje, zwalczające się na noże. Tak jest np. w marynarce, gdzie jest jeden, znacznie silniejszy, związek, pozostający pod kierownictwem zaciekłego wroga socjalizmu, Havelocka Elisa, a drugi — pod kierownictwem posła socjalistycznego Shinwella. Ów związek konserwatywny zgodził się na obniżkę płacy marynarzy o 1 funt miesięcznie, co wywołało strajk częściowy na okrętach, kierowany przez drugi związek.

Potrzeba uporządkowania tych stosunków jest widoczna. Ale „lewica" nie poprzestała na żądaniu zmniejszenia liczby związków, zakazu tworzenia nowych i wogóle na żądaniu dalszej pracy w kierunku zjednoczenia, lecz dodali, że praca ta ma zmierzać do „wytworzenia *jednego wielkiego Związku*, jako do ostatecznego celu"...

Plan czysto utopijny, mętny i naiwny, który — gdyby mógł być urzeczywistniony — stworzyłby z organizacji zawodowej partję polityczną, posługującą się akcją zawodową.

W początkach ruchu zawodowego zarówno w Anglji, jak w Niemczech były robione takie próby. Wielki socjalista angielski, Owen (Ouen) założył w 4-tym dziesiątku lat ub. wieku taki ogólny związek, lecz on rychło upadł, ponieważ zupełnie nie odpowiadał potrzebom rozwijającej się organizacji zawodowej. Taki sam los spotkał założony przez ucznia i następcę Lassala, J. B. Schweitzera, w 7-ym dziesiątku lat ogólno-zawodowy związek niemiecki...

Ostatecznie, wniosek o „jednym związku" upadł. Było za nim 1.667.000 głosów, przeciw 2.273.000 gł. (głosowanie odbywa się według liczby zorganizowanych robotników, których delegat reprezentuje). Ale — i wniosek, przeciwstawiający się „jednemu wielkiemu związkowi" upadł zdobywając 1.787.000 gł. przeciwko 2,138.000.

„Radykalny" tedy wniosek upadł, ale Zjazd nie zdobył się na zajęcie wyraźnego stanowiska...

Upadł również wniosek, zmierzający do *rozluźnienia stosunku z Labour Party* (przez zniesienie wspólnych instytucji obu organizacji). Upadł wniosek komunistyczny, domagający się od Zjazdu „ulegalizowania" t. zw. minority movement, to znaczy akcji komunistycznej w związkach zawodowych.

Natomiast z dziwną łatwością przechodziły wnioski „lewicy" w innych sprawach. Zjazd uznał więc całkowicie znaną akcję Rady Głównej, zmierzającą do wytworzenia nowej Międzynarodówki zawodowej przez porozumienie się z komunistycznemi związkami rosyjskiemi. Angielscy „zawodowcy" są całkowicie w tej sprawie osamotnieni w społeczności międzynarodowej związków zaw. Międzynarodówka amsterdamska oświadczyła, że może ona przyjąć zw. zaw. rosyjskie tylko pod warunkiem, że wstąpią one do Międzynarodówki bez warunków i zastrzeżeń, na podstawie jej statutu. Anglicy zaś prą do „paktu" z rosyjskimi komunistami i do utworzenia — faktycznie — nowej Międzynarodówki. Pociągnie to za sobą ciężkie przejścia i walki w Międzynarodówce zawodowej, której polityka angielska grozi wprost rozbiciem.

Zjazd wypowiedział się bezwzględnie za zwalczaniem planu Dawesa (Dousa) co do odszkodowań niemieckich, albowiem górnicy angielscy widzą w odszkodowaniach niemieckich najważniejszą przyczynę bezrobocia... Zjazd wcale nie wziął pod uwagę tego, że socjaliści francuscy i belgijscy uznają słuszność odszkodowań i że plan Dawesa doszedł do skutku dzięki Mac Donaldowi, który słusznie w nim widział początek pracy nad utrwaleniem pokoju. Zjazd nie liczył się również z tem, że plan Dawesa polepszył stosunki gospodarcze w Niemczech. Napróżno na Zjeździe odzywały się rozsądne głosy, przestrzegające przed takiem obcesowem załatwianiem trudnych i ważnych kwestji politycznych. Zjazd uchwalił zwalczać plan Dawesa — nie wiadomo tylko jak...

Zjazd przyjął ważną zasadniczą uchwałę, że zadaniem trade - unionów jest prowadzenie w porozumieniu z organizacją polityczną, *walki o obalenie kapitalizmu*. Z tą jednak zasadniczą uchwałą komunizująca „lewica" poplątała uchwałę, zalecającą „komitety fabryczne", jako rzekomo najważniejsze w tej walce narzędzie, i uchwałę przeciwko udziałowi w zyskach, co już jest zupełnie podrzędnym szczegółem.

Tak więc zasadnicza uchwała Zjazdu o stosunku trade - unionów do kapitalizmu została przyjęta w niewłaściwem opracowaniu, z niepotrzebnemi domieszkami.

Wreszcie w ostatnim dniu Zjazdu, kiedy już znaczna część delegatów była nieobecna, komuniści i komunizujący przeprowadzili zasadniczą uchwałę przeciwko imperjalizmowi. Jest to uchwała *czysto-polityczna* i orzeka ona, że wszystkie narody Imperjum Brytyjskiego mają prawo stanowienia o sobie — włącznie z prawem zupełnego oddzielenia się od Państwa.

Zasługuje na uwagę że jest to formułka, wprost przepisana z bolszewickich wzorów, a obecnie przez bolszewików stosowana tylko wtedy, gdy chodzi o rozbicie Państw burżuazyjnych, podczas gdy sami bolszewicy u siebie ogniem i mieczem tępią próby oddzielenia się od Rosji sowieckiej.

Napróżno przedstawiciel robotników kolejowych protestował przeciwko załatwianiu niezmiernie trudnych i ważnych spraw kolonjalnych w ostatniej chwili, gdy w dyskusji można przemawiać tylko 3 minuty... Wniosek ten, wykraczający zupełnie poza ramy kompetencji związków zaw., przyjęto ogromną większością głosów.

Jak widzimy, ruch zawodowy angielski wkroczył na nowe tory: zajmuje wyraźne stanowisko klasowe, dąży do całkowitej zmiany ustroju społecznego. Jednakże pełen jest zarazem niejasnych fermentów, nie ma ustalonej, dobrze obmyślanej taktyki i pozwala na grasowanie różnych szkodników politycznych, którzy go gwałtownie odciągają od Międzynarodówki socjalistycznej i zawodowej, wciągając natomiast w orbitę Moskwy sowieckiej...

Z za murów klasztornych

Morderstwo w klasztorze karmelitów we Lwowie

Lwów, 21 września (telefonem). Zbrodnia dokonana z soboty na niedzielę w klasztorze Karmelitów we Lwowie, wzbudziła w całym mieście zgrozę, rzucając ponure światło na stosunki, panujące w tym klasztorze.

Gdy tylko morderca ks. Józef Kopacz w niedzielę rano zgłosił się na policję, zawiadamiając o zamordowaniu ks. kapelana Jana Idecа — wszczęte zostało przez nadkom. Kozakiewicza natychmiast energiczne dochodzenie.

Przesłuchano mordercę i kilku świadków. W wyniku śledztwa ustalono szereg szczegółów, dotyczących ks. Kopacza, przebiegu zbrodni i uchylono zasłony z panujących w klasztorze Karmelitów stosunków.

MORDERCA CHORY NA LUES.

Ks. Józef Kopacz liczy lat 38. Od 3 lat znajduje się w klasztorze pod im. ojca Adama. **Przedtem był księdzem świeckim, lecz za rozwiązłe życie skazany został na osadzenie w klasztorze. Jak informował swe władze od kilku lat był ciężko chory na lues, który czynił ostatnio znaczne postępy. Choroba ta odbiła się na stanie psychicznym mordercy. Ks. Kopacz robi wrażenie nienormalnego, jest nerwowy i przeczulony.** Z usposobienia był skryty i stronił od ludzi.

TŁUMACZENIE SIĘ MORDERCY.

Badany ks. Kopacz złożył dość mgliste zeznania, z których wynika, że zbrodniczy swój czyn popełnił powodowany żądzą zemsty. Zamiarem mordercy nie było jedynie pozbawienie życia ks. Idecа, chciał on zabić również ks. Biniaka przeora klasztoru, którego uważał za swego największego wroga.

Przeor i ks. Idec, jak zeznaje aresztowany morderca, prześladowali go, drwili z niego i z jego choroby, szykanowali i namawiali do złego, by potem kpić zeń. Chorego ks. Kopacza drażniono drwinami na temat kobiet, dręczono go złośliwym opowiadaniem o skutkach jego choroby i t. p.

Przeor prześladował ks. Kopacza już od dawna, śledząc go ustawicznie, powstała więc w nim jeszcze przed 2 tygodniami myśl zemsty. Zakupił siekierę, którą ukrył w swej celi. Gdy do klasztoru przybył przed paru dniami ks. Idec, rozpoczął on wraz z przeorem dokuczanie ks. Kopaczowi, poruszając ustawicznie niemiłe mu tematy erotyczne.

Ostatnią pobudką do zbrodni były słowa zamordowanego księdza, iż nie wie on po co taki głupiec, jak ks. Kopacz wogóle żyje.

PRZEBIEG ZBRODNI.

Postanowiwszy zgładzić swych prześladowców: przeora i ks. Idecа — ks. Kopacz zaczął czynić przygotowania z całą premedytacją. Rano przymocował siekierę do pasa pod sutanną, poczem udał się na nabożeństwo do kościoła Nazaretanek. Po powrocie z nabożeństwa wyspowiadał jakiegoś braciszka. **Przez dzień cały nie rozstawał się z zawieszoną u pasa siekierą.**

Wieczorem ukrył się koło celi ks. Idecа, oczekując jego powrotu. Gdy o godz. 11 wiecz. ks. Idec powracał z pogawędki od przeora morderca rzucił się nań na progu celi, zadając mu silny cios siekierą w głowę. Cios ten obalił kapelana na ziemię.

BESTJALSTWO MORDERCY.

Zabójca wpadł w szał. Świadczą o tem straszne ciosy na oślep. Zwłoki są porąbane w kilkunastu miejscach.

Po zbrodni morderca opłukał nad wiadrem okrwawione ręce, chwycił znów siekierę, wyszedł, zamknął celę na klucz i począł się skradać do celi przeora.

TCHÓRZLIWY PRZEOR.

Ks. przeor obudził się słysząc hałas przewróconego krzesła. Zabójca uciekł.

Ks. przeor zaś zerwał się z łóżka wybiegł na korytarz i krzyknął: Złodzieje! — poczem cofnąwszy się do swej celi, zamknął drzwi na klucz i do rana spał spokojnie.

PORNOGRAFICZNE ODKRYTKI W KLASZTORZE.

Spłoszony przez przeora zabójca udał się do swej celi, gdzie przepędził czas do 5 rano, porządkując swe rzeczy i paląc pornograficzne fotografje i rysunki, których jednak część pozostała nie spalona.

Po piątej udał się do kościoła, gdzie czas jakiś się modlił, a następnie wyszedł na ulicę, kierując się wprost do 4 komisarjatu.

PO MORDERSTWIE.

Ks. Kopacz osadzony jest w areszcie. Znajduje się w dużej depresji moralnej. Wciąż płacze i modli się.

Równolegle z dochodzeniem policyjnem, toczy się śledztwo władz kościelnych.

Stwierdziło ono podobno szereg nadużyć ze strony władz klasztornych. Spodziewany jest przyjazd do Lwowa ojca prowincjonała zakonu z Krakowa.

ZAMORDOWANY KS. IDEC.

Kurja biskupia informuje, iż zamordowany ks. Idec na początku wojny wstąpił do wojska austrjackiego i był odkomenderowany jako kapelan do oddziałów wojskowych polskich w Bośni. Następnie wysłany był na front włoski.

W r. 1918 ks. Idec zgłosił się do wojska polskiego, otrzymując nominację na kapelana w armji gen. Iwaszkiewicza, a następnie został dziekanem armji gen. Stanisława Hallera.

Po zlikwidowaniu wojny wschodniej, którą odbył na froncie, ks. Idec otrzymał nominację na pułkownika i odznaczony został Krzyżem Walecznych.

Po wojnie ks. Idec objął stanowisko dziekana w D. O. K. II Lublin.

O pokój gospodarczy.

(Od naszego specjalnego wysłannika).

Genewa, 17 września.

Przed rokiem, podczas wielkiej debaty w sprawie Protokułu, rozległ się głos tow. Jouhaux (Żuo), sekretarza Generalnej Konfederacji Pracy, który imieniem klasy robotniczej całego świata domagał się, aby przy ustalaniu formuły bezpieczeństwa narodów nie zapomniano o tak ważnym czynniku postępu i rozwoju ludzkości, jak *pokój gospodarczy* między państwami. Przed rokiem głos tow. Jouhaux był jeszcze odosobniony i znalazł oddźwięk jedynie wśród socjalistów i robotników świata.

Upłynęło stosunkowo niewiele czasu od tego pamiętnego przemówienia na komisji Ligi Narodów, a wypadki dowiodły, jak trafnie tow. Jouhaux ujął sytuację.

Wielkie przesilenie w światowym przemyśle węglowym nawiedziło wszystkie kraje, produkujące ten najważniejszy surowiec. Ostatnie wypadki w Anglji i udzielenie przez konserwatywny Rząd subsydjum przemysłowi pokazały, jak groźny jest stan chaosu w prywatnej gospodarce węglowej. Bankructwa olbrzymich koncernów niemieckich, powstałych podczas inflacji i powstanie zamiast nich nowych trustów, występujących dla zdobycia nowych rynków i dla konkurencji z innymi krajami, są dalszym przejawem trwającej wciąż walki gospodarczej. Rozruchy w Chinach gdzie robotnicy, pracujący dla cudzoziemców za głodowe płace, zażądali ludzkiego traktowania, mają przecież podłoże wybitnie gospodarcze i społeczne, i rozwijają się na tle rywalizacji Ameryki, Anglji, Japonji i Rosji o rynek chiński i wpływy polityczne. W Europie rosną nastroje protekcjonistyczne i nacjonalizm ekonomiczny; wolnohandlowa Anglja wprowadziła cła na samochody, jedwabie i t. p.; Niemcy odgrodziły się murem celnym od reszty świata; mniejsze państwa, w ich liczbie Polska, prowadzą politykę wybitnie protekcjonistyczną. Niektóre kraje, jak np. Polska i Niemcy są w stanie formalnej wojny celnej. Jeżeli chodzi o nienormalny podział surowców, mieliśmy klasyczny przykład w niedawnym szalonym wzroście cen kauczuku: Anglja, która jest w posiadaniu trzech czwartych światowych plantacji kauczuku, ograniczyła produkcję w swych kolonjach i podbiła cenę czterokrotnie; Ameryka która najwięcej spożywa gumy, odczuła zwyżkę najdotkliwiej i ambasador Stanów w Londynie na drodze dyplomatycznej skarżył się na to, groził... Wszędzie robotnicy walczą już nie o wyższe płace, lecz o utrzymanie zdobytych, wcale niewystarczających płac.

Dosyć chyba przykładów na stwierdzenie, że światu daleko jeszcze do bezpieczeństwa gospodarczego, bez którego niema bezpieczeństwa politycznego, bez którego wszelkie Protokuły i Pakty gwarancyjne tracą na swojej wartości.

Doświadczenie roku tego nauczyło nawet burżuazyjnych polityków tego, o czem już dawno mówią socjaliści. I na bieżącem Zgromadzeniu Ligi Narodów bardzo wiele mówi się o pokoju gospodarczym. P. Painlevé w swojem inauguracyjnem przemówieniu już tę sprawę poruszył, inni mówcy, jak p. Skrzyński, również jej dotknęli; na komisji, w której omawiano rekonstrukcję finansową Austrji i Węgier, min. Sokal zwrócił uwagę na konieczność szerszego traktowania całej sprawy rekonstrukcji i odbudowy gospodarczej Europy. Francuski przedstawiciel Loucheur (Luszer) gorąco poparł myśl p. Sokala i wygłosił później na plenum Zgromadzenia przemówienie w tej kwestji, które sprawiło wielkie wrażenie i stało się punktem wyjścia dla szerokiej debaty na komisjach.

P. Loucheur imieniem delegacji francuskiej postawił wniosek, domagający się zwołania specjalnej światowej konferencji gospodarczej. Wniosek, stwierdzając, że pokój ekonomiczny jest podstawą bezpieczeństwa narodów, zaprasza Radę Ligi do ustanowienia komisji, któraby zajęła się przygotowaniem takiej konferencji, pod egidą Ligi Narodów.

P. Loucheur dość jeszcze mglisto uprzytamnia sobie tę konferencję. Narazie mowa może być dopiero o wstępnych krokach, gdyż taka narada wymaga istotnie dokładnych przygotowań. Zarysowuje się ona w ten sposób, że ma być ankietą dla ustalenia pewnych faktów, dla stwierdzenia pewnych zjawisk, dla określenia djagnozy choroby i wskazania dróg do zdrowia. Jeszcze nie przyszedł czas w obecnym ustroju na to, aby sprawy gospodarcze mogły być regulowane międzynarodowemi umowami, kiedy gospodarka znajduje się w ręku prywatnego kapitału wywierającego tak potężny wpływ na Rządy i winnego nieładu i chaosu, od których cierpi ludzkość.

Są jednak sprawy, które mogłyby już dzisiaj być konkretnie rozpatrywane przez międzynarodowe ciało i załatwione w drodze międzynarodowych umów. Taką sprawą jest kryzys węglowy, tem łatwiejszy do rozstrzygnięcia, że przecież niewiele jest Państw produkujących węgiel, i sam przemysł jest skoncentrowany w dość dużym stopniu.

Inną sprawą, możliwą do załatwienia, jest sprawa walutowa. Przecież już odbyła się pod egidą Ligi Narodów konferencja brukselska w 1922 roku, która dała dużo cennego materjału teoretycznego i w pewnym stopniu stworzyła podstawy do pracy Ligi nad sanacją finansów Austrji i Węgier.

Przykład jednak Austrji i Węgier, mogący działać zachęcająco dla zwolenników aktywnego wmieszania się Ligi do spraw gospodarczych, wskazuje jednocześnie pewne niebezpieczeństwa jednostronnego ujmowania tych zagadnień. Chaos obecny jest spowodowany bankructwem burżuazyjnych metod gospodarczych, a właśnie rekonstrukcja finansów Austrji dokonywa się metodą kapitalistyczną i nosi w sobie zarodki zatargów społecznych.

Socjaliści wszystkich krajów stają tedy wobec konieczności wzięcia udziału bardzo czynnego w przedsiębranem przez Ligę nowem dziele zapewnienia pokoju gospodarczego i społecznego, sprawiedliwego podziału dóbr, zaspokojenia wymagań i potrzeb. Bo niewątpliwie kapitaliści wszystkich krajów, wołający o bezpieczeństwo gospodarcze, nie ustaną w zabiegach, aby bezpieczeństwo to przybrało formy wielkich międzynarodowych trustów przemysłowych, aby stało się pokojem między przemysłowcami i finansistami różnych krajów, dotychczas skłóconymi i konkurującymi, aby dało możność eksploatacji już w rozmiarach światowych, a nie było istotnym pokojem społecznym, dającym gwarancje bezpieczeństwa, o których tyle się mówi.

J. S.

Zajścia
w więzieniu lwowskiem

Z powodu wydrukowanej we wczorajszym numerze „Robotnika" depeszy adwokatów lwowskich o głodówce i zajściach w więzieniu lwowskiem, minister sprawiedliwości wysłał swojego przedstawiciela w celu zdabania rzeczy na miejscu.

Za kilka dni odwiedzi lwowskie więzienia dyrektor Dep. więziennictwa w Min. Sprawiedliwości. Może dowiemy się wreszcie, jakie są przyczyny tych przerażających stosunków, które doprowadzają ciągle do głodówek więźniów politycznych i przyczyniają się do stwarzania w opinji niektórych kół politycznych Zachodu przekonania o panującym jakoby w Polsce terorze białym

Krwawy bunt
w więzieniu Swiętokrzyskiem

ZABITYCH 6 WIĘŹNIÓW I DOZORCA. RANNI: INSPEKTOR WIĘZIENA, DOZORCA, 2 POLICJANTÓW I 11 WIĘŹNIÓW.

W niedzielę ubiegłą o godz. 9 m. 30 w więzieniu świętokrzyskiem dwuch dozorców eskortowało 20 więźniów do łaźni. W drodze więźniowie rzucili się na dozorców, obezwładnili ich i odebrali im rewolwery. Następnie wpadli do kancelarji, gdzie leżało 20 karabinów i amunicja. Uzbroiwszy się, rozpoczęli atak na więzienie. W walce ciężko raniony został inspektor więzienia Tkaczyński i jeden z dozorców; drugi dozorca został zabity. Zbuntowani więźniowie przecięli połączenie telefoniczne z Kielcami i zbrojną ręką starali się opanować całe więzienie, by uwolnić 400 zamkniętych tam więźniów kryminalnych. Przez 2½ godziny dozorcy bronili się przed atakiem więźniów, usiłując nie dopuścić do uwolnienia innych przestępców. O 12-ej w południe udało się zawiadomić województwo Kieleckie, a w godzinę potem nadeszły z Kielc posiłki. Przybył oddział, złożony z 50 policjantów, na czele z insp. Barwiczem i wojewodą kieleckim Manteuflem. W chwili, gdy nadjechała policja, całe niemal więzienie było już opanowane przez więźniów, którzy jednak cel nie zdołali otworzyć. Wojewoda Manteufel usiłował wejść w układy ze zbuntowanymi więźniami, ale ponieważ do 5 pp. nie doszło do porozumienia, nakazał atak na więzienie. Po kilkunastominutowej walce policja wkroczyła do więzienia. Stwierdzono, że 6 więźniów zginęło, a 11 jest ciężko rannych. 2 policjantów zostało ranionych w walce.

Wieczorem przybyli sędzia śledczy i prokurator z Kielc i rozpoczęli dochodzenie.

—::o::—

Samobójstwo
prof. Uniwersytetu

Wczoraj rano profesor Uniwersytetu Warszawskiego inż. Aleksander Wojdo, zamieszkały przy ul. Hożej 34, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Prof. Wojdo, który liczył 67 lat, jest jeszcze jedną ofiarą Banku dla Handlu i Przemysłu. Zmarły złożył w tym Banku 28 tys. złotych, należące do Uniwersytetu Warszawskiego, a straciwszy nadzieję odzyskania uniwersyteckich pieniędzy, odebrał sobie życie.

—::o::—

Drożyzna.

MIMO URODZAJU ZBOŻE NIE TANIEJE.

Wnosząc z danych, zgromadzonych przez Główny Urząd Statystyczny, ceny zbóż w r. b. — pomimo świetnego urodzaju — prawie się nie różnią od cen zeszłorocznych, kiedy był nieurodzaj.

W drugim tygodniu września płacono za 100 klg. pszenicy na giełdzie warszawskiej: w r. ub. 27 zł., w r. b. 25,78 zł.; na giełdzie poznańskiej w r. ub. 24,25 zł., w r. b. zaś 23,56 zł.

Za żyto płacono w tym samym czasie w r. ub. na giełdzie warszawskiej 17,53 zł. za 100 klg. w r. b. 17,86 zł. (a więc drożej), na giełdzie poznańskiej płacono w r. ub. 18,83 zł., w r. b. zaś 17,56 zł.

Za owies płacono na giełdzie warszawskiej w r. ub. 17,13 zł., za 100 klg., w r. b. zaś 18,88 zł.; na giełdzie poznańskiej w r. ub. płacono 16,08 zł., w r. b. zaś 17,56 zł.

Za jęczmień płacono na giełdzie warszawskiej w r. ub. 23,88 zł. za 100 klg., w r. b. — 22,56 zł.; na giełdzie poznańskiej w r. ub. — 22,23 zł., w r. b. — 22,50 zł.

Z zestawienia tego widać, że tylko pszenica droższa była i to bardzo nieznacznie w r. ub., żyto zaś i owies na giełdzie warszawskiej wykazywało w 2-ej połowie września w r. b. nawet pewną zwyżkę w stosunku do roku ubiegłego.

A chłopi i obszarnicy wciąż narzekają na swoją „nędzę" i żądają ulg podatkowych.

MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH DOMAGA SIĘ UTRZYMANIA SĄDU NA PASKARZY.

Departament samorządowy Min. Spraw Wewnętrznych postanowił zwrócić się do Min. Sprawiedliwości z żądaniem utrzymania sądu do spraw lichwiarskich, który miał być zlikwidowany 1 października.

—::o::—

Sprawy skarbowe

Ratowanie banków.

(Komunikat.

Wskutek trudności, w jakich znalazło się kilka banków, ujawnił się w społeczeństwie nerwowy nastrój, pod którego wpływem rozpoczęto bez potrzeby i powodu wycofywać wkłady nawet z takich banków, które prowadzą zdrową i ostrożną gospodarkę i których polityka szła po linji interesów Państwa.

Pragnąc przyjść z pomocą tym solidnym instytucjom i dostarczyć im środków dla opanowania sytuacji, p. Minister Skarbu powołał Komitet Kredytowy pod przewodnictwem p. Wiceministra Skarbu p. J. Karśnickiego

Komitet istnieć będzie przy Banku Gospodarstwa Krajowego i składać się ma z 2-ch delegatów Min. Skarbu, przedstawiciela Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Związku Banków.

P. Minister Skarbu przekazał Bankowi Gosp. Krajowego znaczne środki pieniężne, które pozwolą zażegnać obecne przesilenie run bankowy.

Trzy miljony dolarów wpłynęło do B. G. K.

Spółka Akcyjna dla eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego w Polsce w wykonaniu warunków umowy w sprawie wydzierżawienia monopolu wpłaciła do Banku Gospodarstwa Krajowego **3,000,000 dolarów.**

—::o::—

Premjer Grabski
a czas pracy w kopalniach górnośląskich.

Czytamy w „Gazecie Robotniczej":

„Nieudały zamach baronów węglowych na czas pracy dokonany za pomocą obwieszczeń zarządów kopalń o pół godz. przedłużeniu czasu pracy, wywołał jaknajwiększe zdumienie w szeregach robotniczych.

Aczkolwiek robotnicy przywykli już do najdzikszych wybryków baronów kopalnianych i jeszcze dziwniejszego tolerowania zamachów tych przez władze wojewódzkie, ostatnia akcja jednak swą bezczelnością przekraczała wszystko. Gubiono się w domysłach, co mogło spowodować przemysłowców do tak jawnego złamania ustawy i zawartych umów. Sprawa wyjaśniła się dziś już o tyle, że przemysłowcy, zarządzając bezprawnie przedłużenie czasu pracy liczyli się z milczącą zgodą władz centralnych i wojewódzkich. Minister Grabski miał bowiem przemysłowcom górnośląskim podczas ich ostatniego pobytu w Warszawie oświadczyć, że uznaje słuszność ich żądań w sprawie przedłużenia czasu pracy w górnictwie i należy przystąpić do przedłużenia pół godzinowego.

Na zapytanie przemysłowców górnośląskich, jakie stanowisko zajmie min. Sokal, który temu może się sprzeciwić, miał p. Grabski oświadczyć, że w takim wypadku należy przejść nad sprzeciwem min. Sokala do porządku dziennego, a min. Sokal musiałby wyciągnąć z tego konsekwencje.

Tak przedstawiają tu w Katowicach przemysłowcy przyczyny wydania obwieszczenia o przedłużeniu czasu pracy. Może Rząd centralny wyświetli, jak dalece te zapewnienia baronów węglowych polegają na prawdzie".

Przypuszczamy, że twierdzenie górnośląskich baronów węglowych jest kłamstwem. P. Premjer jednak obowiązany jest sprawę wyjaśnić.

Jak nam komunikują ze Zw. Zaw. Rob. Rolnych, wiadomość, jaką telefonicznie otrzymał tow. Wł. Baranowski o śmierci swego ojca, na szczęście, okazała się nieprawdziwa.

Marnotrawienie
pieniędzy skarbowych

JAK WYGLĄDA DZIERŻAWNA UMOWA RZĄDU Z DYREKCJĄ HOTELU POLONJA.

Pisaliśmy już o dzierżawieniu przez Rząd hotelu „Polonja" dla wojskowej misji francuskiej i o panujących tam stosunkach, dzięki którym skarb traci duże sumy pieniędzy.

Dziś, na podstawie otrzymanych świeżo informacji, chcemy dorzucić kilka nowych faktów trwonienia pieniędzy skarbowych.

Co roku, gdy nadchodzi lato, większa część członków misji francuskiej wyjeżdża na urlopy na 2 do 3 miesięcy i pokoje, przez nich zajmowane, stoją przez cały ten czas próżne, ale hotel „Polonja" pobiera za te pokoje od Rządu pełną cenę. Misja francuska obecnie zajmuje tam największe, najładniejsze i najwygodniejsze pokoje (z łazienkami), a tem samem i najdroższe (w ogólnej liczbie 86 pokojów). Przypuśćmy tylko, że obecnie 30 takich pokojów stoi próżnych (jak obliczaliśmy, jest ich więcej); przyjmijmy tylko przeciętną cenę 10 złotych za pokój na dobę, to otrzymamy 300 złotych dziennie czyli 9,000 zł. miesięcznie, które Rząd płaci za niezajęte apartamenta! Stosunki te trwają już piąty rok.

Naturalnie dla zarządu hotelu „Polonja" jest to bardzo wygodne, bowiem, nie robiąc prawie żadnych wkładów, bierze on za puste pokoje tak wielkie sumy pieniędzy.

Dodać jeszcze trzeba, że na zimę węgiel na opał dawał i daje Rząd prawie, że na darmowych warunkach i węglem tym opala się nietylko owe 86 pokojów, lecz wszystkie pokoje hotelowe i prawie drugie tyle prywatnych mieszkań, gdyż cały ten gmach posiada centralne ogrzewanie.

Pewną winę ponosi tu Min. Spraw Wojskowych, które zawarło z hotelem „Polonja" tak niekorzystną umowę, a przytem zupełnie nie kontroluje warunków tej umowy.

Zarząd hotelu, jak tylko może, wyzyskuje tę umowę na swoją korzyść. Oto przykład: z liczby pokojów, dzierżawionych przez Rząd, dwa apartamenta przez trzy lata zgórą zajmował dyrektor hotelu p. Koz. dla siebie i dla swego zastępcy, pomimo, że każdy z nich posiadał i posiada kilkopokojowe mieszkanie na

mieście. Cena tych dwuch pokojów wynosiła na dobę 16 zł. 90 gr. czyli 18,252 zł. przez 3 lata.

Weźmy jeszcze jeden przykład: Tenże dyr. Koz. podobno w porozumieniu z komendantem kwaterunkowym dzierżawionych przez Rząd pokojów, kapitanem S., oddawał pokoje do zamieszkania osobom postronnym, przedewszystkiem swoim znajomym, przyjaciołom i krewnym. Na żądanie możemy przedstawić kilka nazwisk tych osób, jak również numery pokojów, zajmowanych przez dyrektorów. Służbie kazano milczeć pod presją utraty posady i nie meldować, ani też nigdzie nie zapisywać tych właśnie lokatorów.

Nic dziwnego, że zarząd hotelu, w osobie dyr. Koz., wszystkiemi siłami starał się i stara o przedłużenie umowy dzierżawnej i o pozostawienie misji francuskiej w hotelu.

Ale cóż na to wszystko Min. Spraw Wojskowych, które zawierało tę umowę? Czy wydzierżawiło pokoje po to, aby zamiast oficerów i misji, mieszkali w nich dyrektorzy hotelu i ich znajomi? Cóż na to Komenda Miasta, która co miesiąc wypłaca z górą 30 tysięcy złotych hotelowi za dzierżawę pokojów? Jakaż była tu kontrola?

Dyr. Koz. powinien być oddany pod sąd za wykorzystywanie umowy dla swoich osobistych celów, jak również za zmuszanie służby do dawania wykrętnych i niezgodnych informacji zainteresowanym czynnikom.

Jak nam wiadomo, niektórzy członkowie misji francuskiej w rozmowie z jednym z pracowników hotelu „Polonja“ już dawno mówili, że gdyby Rząd Polski wyznaczył im tylko połowę tych pieniędzy, które płaci za nich hotelowi, to wynajęliby sobie prywatne mieszkania i byliby bardziej zadowoleni. Podobno zwracali się w tej kwestji do władz, lecz jak dotąd — bez skutku.

Należałoby przeprowadzić szczegółowo - drobiazgowe śledztwo w całej tej sprawie. Powyższe rewelacje — to zaledwie drobna cząstka tego, co się tam działo i dzieje. Przedewszystkiem zaś trzeba natychmiast zerwać umowę dzierżawną z dyr. Koz., jako szkodliwą dla Skarbu Państwa i dającą szerokie pole do nadużyć.

—::o::—

Curiosa.

Kto zburzył domek, w którym urodził się Słowacki.

Znany historyk J. Grabiec, pisząc o Krzemieńcu, stwierdził w „Świecie“ smutny fakt, że niema już domku, w którym urodził się Słowacki. Pozostał tylko kawałek muru, dom zaś „popi (którzy zajmowali gmach b. liceum krzemienieckiego) sprzedali żydom na rozbiórkę“.

Ale p. Czesław Mayzel w ostatnim N-rze „Świata“ stwierdza prawdę jeszcze smutniejszą. Oto popi rzeczywiście przystąpili do rozbiórki, ale nie dokończyli. Dzieła zniszczenia dokonał... wizytator liceum krzemienieckiego dr. Marek Piekarski.

On to zburzył czcigodną pamiątkę...

Może Min. Oświaty zbada tę sprawę i pociągnie p. wizytatora do surowej odpowiedzialności.

Nie przeszkadzać...

W mocno zresztą nieinteligentnym „Biuletynie stronnictwa zachowawczego“ (Nr. 11—12) znaleźliśmy taką ciekawą wiadomość.

„W czerwcu bieżącego roku kompetentne władze rozesłały poufny okólnik do województw w sprawie ruchu monarchistycznego w Polsce. Polecono go badać i donosić o nim centralnym władzom, **nie przeszkadzając mu wszakże“.**

Co za nadzwyczajna tolerancja ze strony Min. Spraw Wewn. dla „ruchu“, który postawił sobie za zadanie obalenie Republiki w Polsce! A no, rewolucyjnym obszarnikom tudzież monarchistom Rząd „nie przeszkadza“...

P. Ciświcki obraził się...

P. Ciświcki, autor art. w „Warszawiance“ przeciwko reformie rolnej, zagniewał się na tow. Posnera, że on, wspominając w Senacie o „konstytucyjnych“ wywodach p. Ciświckiego, nazwał go inżynierem. P. Ciświcki stwierdza obecnie, że jest nietylko dyplomowanym inżynierem, ale i doktorem praw... No, to pięknie... A z art. p. Ciświckiego niepodobna było się tego domyśleć. Zresztą niech będzie i tak: p. Ciświcki jest najlepszym prawnikiem wśród inżynierów, a najlepszym inżynierem wśród prawników...

Cickawe wyznanie.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej“:

„Po wyborach do Rady miejskiej w Będzinie powstała kwestja większości. Zjednoczenie polskie dla utrzymania polskiego charakteru miasta nawiązało rokowania z polskimi socjalistami i **komunistami,** które jednak nie doprowadziły do żadnego skutku“...

Otóż owo „utrzymanie polskiego charakteru miasta“ miało polegać na tem, że według propozycji pp. endeków endek miał być prezydentem miasta... Najciekawsze wszakże jest to, że endecy dla „utrzymania polskiego charakteru miasta“ zapragnęli zawrzeć sojusz z... komunistami (na których w znacznej mierze głosowali żydzi). Byłoby to zaiste ciekawe widowisko owe rządy magistrackie endecko - komunistyczne! P. P. S. jednak zepsuła sielankę, nie kwapiąc się do magistrackiego sojuszu ani z endekami, ani z komunistami. Stąd wielka złość na P. P. S.

Nieobecność p. Prezydenta Rzplitej.

Zwracało uwagę, że p. Prezydent Rzeczypospolitej nie brał udziału w uroczystościach, połączonych z historycznym aktem ogłoszenia autokefalji (samorządu, uniezależniającego od Rosji) cerkwi prawosławnej w Polsce. Nie wiemy, co wtedy p. Prezydent miał ważniejszego do roboty... Ale nieobecność p. Prezydenta tłumaczy się czysto osobistą przyczyną, mianowicie tem, że w swojej gorliwości wyznaniowej nie lubi on brać udziału w uroczystościach niekatolickich... Wobec więc tych pobożnych skrupułów, Prezydent Rzeczypospolitej siedział w Spale...

—::o::—

Groźna sytuacja w przem. piekarskim

Wczoraj, w Inspektoracie Pracy I obwodu, pod przewodnictwem p. inspektora Orgelbranda, toczył się dalszy ciąg rokowań w sprawie umowy w przemyśle piekarskim.

Już na wstępie właściciele piekarń oświadczyli, że nie mogą dać pracownikom piekarskim więcej, niż 3% — 5% podwyżki. Po przerwie, w czasie której odbywały się narady stron, oświadczyli ponownie, że nie pójdą na dalsze ustępstwa.

Pracownicy nie mogli się na to zgodzić i obstawali przy swoich poprzednich żądaniach.

W rezultacie inspektor pracy oświadczył, że, wobec tych deklaracji stron, uważa dalsze rokowania za bezcelowe.

Jak widzimy, sytuacja w przemyśle piekarskim jest bardzo poważna. Wskutek nieustępliwości właścicieli piekarń rokowania zostały zerwane i, o ile Rząd nie zajmie się na serjo tą sprawą i nie skłoni właścicieli piekarń do ustępstw, strajk w przemyśle piekarskim będzie nieunikniony.

Jak wiadomo, właściciele piekarń twierdzą, że, według przeprowadzonej kalkulacji, nie są w stanie dać robotnikom większej podwyżki. Tymczasem w kalkulacjach swoich właściciele uwzględniają jedynie ceny chleba żytniego, pomijając zupełnie wypiek białego pieczywa, na którem zarabiają o wiele więcej. Twierdzenie, iż nie są w stanie dać robotnikom większej podwyżki jest więc absolutnie nieusprawiedliwione.

Rząd powinien niezwłocznie użyć swego wpływu i nie dopuścić do tego, by, wskutek zachłanności przemysłowców, cierpieć miała ludność miasta.

—::o::—

Min. Reform Rolnych „ostrzega“ przed p. Rapackim, ale nie odbiera mu prawa parcelacji...

Min. Reform Rolnych w jednym ze swych komunikatów ostrzegało przed p. Rapackim, który dla przyciągnięcia nabywców, opowiadał im brednie, iż wystara się dla nich o pożyczki w Państw. Banku Rolnym, aczkolwiek starania jego nie mają szans powodzenia.

Zdawałoby się, że wobec tego Ministerjum wogóle odbierze p. Rapackiemu prawo parcelacji, zwłaszcza, że wszędzie, gdzie p. Rapacki parceluje, powstają liczne zatargi z robotnikami, a w Gołębiówku np. projekt parcelacji p. Rapackiego, z powodu pominięcia robotników rolnych został przez Okr. Urząd Ziemski, a następnie przez Min Ref. Roln. — odrzucony.

Okazuje się jednak, że fakty te nic nie zaszkodziły p. Rapackiemu w praktyce I oto widzimy znowu p. Rapackiego, jak parceluje folwark Kutno i jak utartym sposobem ofiarowuje robotnikom po 500 złotych za zrzeczenie się praw do ziemi, grożąc, że jak się nie zgodzą, to nic nie dostaną. Takież same propozycje czyni p. Rapacki robotnikom w Zakalinkach, pow. Konstantynowski

Czas najwyższy, by wreszcie skończono z p. Rapackim który ma jeden cel: spekulację ziemią, przy skrupulatnem obchodzeniu przepisów o wykonaniu reformy rolnej.

Obrady Senatu.

Sesja druga — Posiedzenie 115

Większość senacka obala ustawę o roformie rolnej. Kluby „Wyzwolenia“, P. P. S. i „Piasta“ opuszczają salę posiedzeń. Nawet chadecy tracą cierpliwość i także opuszczają salę.

Wczoraj Senat głosował nad „poprawkami“ do ustawy o reformie rolnej. No i, jak należało się spodziewać po tej — w kolebce już strupieszałej — instytucji, znalazła się zwarta większość, która każdem niemal swojem głosowaniem obalała projekt sejmowy. Ukraińcy i Białorusini wychodząc z zasady: „im gorzej, tem lepiej“, okazywali ironiczną, ale skuteczną pomoc endekom, „narodowym chrześcijanom“ obszarniczego wyznania, chadekom i — NPR. N. P. R. bowiem w Senacie oddał się całkowicie na usługi obszarniczej reakcji i szedł wraz z nią aż do końca.

Przewrotny cynizm tego, jedynego w swoim rodzaju, stronnictwa godny jest uwagi. W ruchu robotniczym zbankrutowany N. P. R. szuka ratunku w krańcowej demagogji i rozwydrzonej taktyce anarchicznej: aby podjudzić robotników przeciwko związkom klasowym i P. P. S., N. P. R. łączy się podczas strajków z komunistami, wysuwa jaknajbardziej maksymalne żądania pełną ma gębę rewolucyjnych frazesów. Jednocześnie zaś wchodzi w tajne sojusze polityczne z N. D. i — pomaga obszarnikom w obalaniu reformy rolnej!...

Głosowanie wczorajsze miało przebieg dramatyczny... Prawica raz po raz wbijała gwoździe do trumny reformy rolnej... Coraz bardziej było widoczne, że prawica aż do końca i bezwzględnie zamierza przeprowadzić dzieło niszczenia ustawy. Wobec tego naprzód „Wyzwolenie“, a potem P. P. S. i „Piast“ opuściły salę, odmawiając udziału w głosowaniu!

Potem wyszła i Ch. D., pragnąc widocznie „zamarkować“, że ona... owszem „z całego serca... popiera prawicę, ale troszeczkę... pragnie się od niej odgrodzić.

A N. P. R. trwała do ostatka przy tej partji, która ją zrodziła i napiętnowała na całe życie reakcyjnością: przy N. D.!

***

Po zamknięciu posiedzenia dziennikarze zwrócili się do przedstawicieli tych klubów, które opuściły salę posedzeń Senatu, prosząc o umotywowanie stanowiska. Dziennikarze otrzymali następujące oświadczena:

OŚWIADCZENIE KLUBU P. P. S.

Kluby prawicy, konsekwentnie i z całą bezwzględnością dążąc do uniemożliwienia wykonania ustawy o reformie rolnej, stworzyły sytuację, w której dalsza obecność naszego klubu stała się niemożliwa. Żądaliśmy wypowiedzenia się Rządu. Żądaliśmy wysłuchania Ministra Skarbu wobec przyjęcia poprawek, wymagających pokrycia budżetowego. Wszystkie nasze wnioski, mające na celu stworzenie jasnej sytuacji politycznej zostały odrzucone. W tych warunkach nie uważaliśmy za możliwe pozostawanie na sali Senatu. Niechaj odpowiedzialność za zmarnowanie ostateczne ustawy tej wagi, co ustawa o reformie rolnej, spadnie tylko na tych, którzy konsekwentnie i z całą bezwzględnością dążyli nieprzerwanie do uniemożliwienia jej wykonania.

OŚWIADCZENIE KLUBU „WYZWOLENIA“.

Ustawa, za którą klub nasz nie miał możności głosować w Sejmie ze względu na cały szereg postanowień, uniemożliwiających jej wykonanie — została już w dotychczasowych głosowaniach w Senacie pogorszona tak dalece, iż dalszy nasz udział w tej „pracy“ uważamy za niemożliwy.

Przyjęcie przez Senat artykułów, powiększających „maximum“ posiadania dla kresów do 400 ha i wyłączenie dla t. zw. celów przemysłowych, przekładających funkcje wykonawcze na Radę Ministrów, pomimo istnienia Ministerjum Reform Rolnych, zawieszenie na jeden rok wykonania reformy przez odrzucenie części 3 art. 19, a wreszcie nałożenie na wniosek „klubu pracy“ na skarb Państwa znacznych ciężarów — to są najgłówniejsze uchwały Senatu, które nas skłoniły do tego, aby zażądać oświadczenia się Rządu, którego abstynencję w tej sprawie uważamy za wysoce szkodliwą.

KOMUNIKAT KLUBU SENACKIEGO P. S. L. PIAST.

Podczas głosowania na plenum Senatu, większość przyjęła kilka wniosków, godzących w podstawy projektu sejmowego ustawy o reformie rolnej. I tak:

1) W 4-tym artykule powiększono maksimum obszaru posiadania, nie podlegającego parcelacji w ziemiach, znajdujących się w województwach wschodnich, z 300 ha na 400 ha.

2) W 19-tym artykule skreślono trzeci ustęp, wprowadzający obowiązek ogłoszenia imiennego wykazu majątków, mających ulec parcelacji w roku 1926.

3) W 26-tym artykule przyjęto wniosek sen. Krzyżanowskiego (Klub pracy), mocą którego Skarb Państwa odpowiada za długi hipoteczne majątków, wykupionych ponad szacunek.

4) W 27 art. przyjęto wnioski, w myśl których budowle, drzewostany, wody, zakłady przemysłowe i meljoracje winny być wykupione po pełnej wartości wbrew projektowi sejmowemu, który je jako przynależność gruntową szacuje na tych samych zasadach, jak grunta.

Przy głosowaniu nad art. 27 okazało się, iż wskutek opuszczenia sali obrad przez klub „Wyzwolenia“ prawa strona Izby wraz z Niemcami, Ukraińcami i Białorusinami ma bezwzględną większość.

Odrzuceniem wniosku sen. Smólskiego o odroczeniu posiedzenia do dnia jutrzejszego większość dowiodła, iż zamierza wyzyskać wytworzoną przez nieobecność klubu Wyzwolenia, przewagę, by przeprowadzić wszystkie swoje poprawki, godzące w istotę ustawy o reformie rolnej.

Wobec tego klub senacki P. S. L. Piast uznał dalszy udział w głosowaniu za bezcelowy i na znak protestu opuścił salę.

OŚWIADCZENIE KLUBU CH. D.

Dopatrując się sprzeczności pomiędzy art. 26 i 27 ustawy w brzmieniu, przyjętem przez przegłosowanie poszczególnych poprawek, klub Ch. D. postawił wniosek o odroczenie dalszego głosowania do dnia następnego, celem wyjaśnienia tej sprawy i uzgodnienia z innymi klubami.

Na skutek odrzucenia tego wniosku, klub Ch. D. oświadczył, że nie może brać udziału w dalszych głosowaniach w dniu dzisiejszym i zastrzega sobie zgłoszenie wniosku o reasumcję co do tych dalszych uchwał, jakie byłyby niezgodne z jego stanowiskiem.

***

Sen. **Woźnicki** prosi, aby Biuro sprawdziło, czy Rząd jest zawiadamiany o posiedzeniach Senatu, gdyż poza Min. Reform Rolnych nikogo z przedstawicieli Rządu podczas dyskusji nad reformą rolną niema.

Marszałek stwierdza, iż wszyscy Ministrowie są zawiadamiani o każdem posiedzeniu Senatu.

Następnie ref. sen. Bielawski omówił wszystkie zgłoszone poprawki oraz zastrzeżenia Rządu.

Przystąpiono do głosowania.

Wniosek sen. tow. Posnera o przyjęcie całej ustawy bez zmian w imiennem głosowaniu odrzucono 60 głosami przeciwko 35.

Wniosek sen. **Czerkawskiego** o odrzucenie całej ustawy w zwykłem głosowaniu odrzucono.

Do art. 2 przyjęto poprawkę, aby od parcelacji wyłączyć wszystkie lasy, a nietylko racjonalnie gospodarowane.

Do art. 4 (maximum władania) przyjęto 51 głosami przeciw 46 poprawkę sen. Smólskiego, aby maximum władania na kresach wynosiło nie 300 ha, lecz 400 ha. Przyjęto poprawkę komisji, aby obszarem, na którym będzie obowiązywać maximum 400 ha, były nietylko wojew. nowogródzkie, poleskie, wołyńskie i wileńskie, ale i powiaty grodzieński, wołkowyski, bielski, białostocki, sokólski woj. białostockiego. Na tym obszarze miało być większe maximum władania dla tych majątków, które conajmniej od roku 1795 pozostawały w rękach jednej rodziny w prostej linji. Przyjęto zmianę komisji, aby datę 1795 zmienić na 1864.

Pozatem powiększono obszar wyłączeń dla majątków ziemskich uprzemysłowionych do 500 ha, a dla majątków prowadzących intensywną produkcję buraków — do 700 ha.

Upoważnienie Rządu do redukowania wyłączeń, jeśli one będą zagrażały kontyngentowi, Senat uchylił.

Art. 8 przyjęto bez zmiany. Tak samo art. 9 i 10. Przy tym art. 10, który traktuje o fundacjach i instytucjach naukowych, odrzucono poprawkę Komisji, która domagała się, aby osobna ustawa określiła zasady przejęcia gruntów tych instytucji.

Do art. 11 (roczny kontyngent) przyjęto tylko poprawkę komisyjną, która nadaje ustępowi 2 następujące brzmienie: „O ile w ciągu roku z braku nabywcy, nie zostanie rozparcelowana ilość gruntów, przewidziana w części 1-ej niniejszego artykułu, nie rozparcelowane w danym roku grunta będą wliczone do obszaru, mającego ulec parcelacji w roku następnym, nie powodując jego zwiększenia“.

Do art. 13 przyjęto poprawkę sen. Steckiego, ażeby grunta rozparcelowane w danym roku ponad ilość określoną w planie parcelacyjnym były zaliczone na poczet wykonania planu w roku następnym, a nie jak było w tekście, w jednym z lat następnych.

Do art. 19 uchwalono na wniosek Komisji, że wykaz imienny majątków podlegających przymusowemu wykupowi ustalać będzie nie minister R. R. lecz Rada Ministrów na jego wniosek, oraz skreślono obowiązek sporządzania wykazu imiennego dla roku 1926. **(Poruszenie na ławach Piasta).**

W art. 21 przyjęto dodatek Komisji według którego urzędy ziemskie mają prawo nabycia plonów z wywłaszczonego majątku **tylko za gotówkę.**

Przyjęto 54 głosami przeciw 43 poprawkę sen. Krzyżanowskiego do art. 26, w myśl której wierzytelności hipoteczne (poza kredytem długoterminowym) będą zaspokajane drogą repartycji między właścicielem a jego hipotecznymi wierzycielami pozostałości po zaspokojeniu długów kredytu długoterminowego. Jeżeli wierzyciel hipoteczny nie zostanie całkowicie zaspokojony to resztę dopłaca skarb państwa.

Tu sen. **Woźnicki** (Wyzwolenie) zażądał przerwy dla naradzenia się nad wytworzoną sytuacją. Wniosek ten został przyjęty. Marszałek zarządził półgodzinną przerwę.

Po przerwie sen **Bielawski** oświadczył, że zdaje się, że uzgodniono, iż przyjęcie poprawki sen. Krzyżanowskiego wyłącza tę część poprawki sen. Nowodworskiego, która domaga się restytucji ustępu 1 redakcji sejmowej.

Na to sen. **Woźnicki.** Nieobecność Min. Skarbu i Premjera na naszych posiedzeniach doprowadziła już do kilku niepożądanych uchwał. Obecnie poprawka sen. Krzyżanowskiego wprowadza nowe obciążenie Skarbu. Rząd powinien oświad-

czyć się, czy ma na to pokrycie, bo inaczej taka uchwała będzie niezgodna z Konstytucją. (Przerywania na lewicy). Pozwólcie Panowie i nam być obrońcami Konstytucji, a nietylko zjazdowi ziemian. Wnoszę więc o odroczenie dalszego głosowania do jutra i zaproszenie P. Min. Skarbu na posiedzenie jutrzejsze. Rząd wprawdzie może powiedzieć, że nie potrzebuje pokrycia i w takich wypadkach nie będzie parcelował, ale to znowu odwlecze reformę rolną. Jednocześnie wnoszę o reasumcję przyjętej poprawki.

Sen. **Biały** przyłącza się w imieniu „Piasta" do wniosku o odroczenie.

Wniosek sen. Woźnickiego o odroczenie posiedzenia odrzucono. Na to sen. Woźnicki oświadczył, że Klub jego nie będzie brał udziału nadal w głosowaniu. **Członkowie tego Klubu wyszli z sali.**

Do art. 27 przyjęto poprawkę komisyjną, ażeby do ustępu 2 o szacunku dodać: „Budowle, drzewostany, wody, zakłady przemysłowe i meljoracje gruntowe będą szacowane osobno, według ich rzeczywistej wartości". **(Sen. Buzek: Pogrzeb pierwszej klasy całej ustawy).**

Sen. **Smólski. Po tych uchwałach zachodzi sprzeczność między art. 26 a 27. Ażebyśmy mogli zastanowić się nad tą sytuacją, wnoszę o odroczenie dalszego głosowania do jutra.**

Wniosek ten odrzucono 52 głosami przeciw 34.

Sen. **Buzek. W tych warunkach nie widzimy możliwości dalszego pozostawania na sali. (Nasi towarzysze oraz senatorowie z „Piasta" opuszczają salę).**

Na propozycję sen. Smólskiego ponownie przerwano posiedzenie na 10 minut

O godzinie 7 min. 30 Marszałek wznowił posiedzenie. Wniosek sen. Krzyżanowskiego o odroczenie posiedzenia wskutek zmęczenia senatorów — upadł.

Sen. **Nowodworski** (Ch. D.) oświadczył, że wobec odrzucenia wniosku jego klubu, podyktowanego przyjętą w głosowaniu sprzecznością, klub jego nie weźmie udziału w głosowaniu, zastrzegając sobie reasumcję zapadłych w czasie jego nieobecności uchwał. **(Senatorowie klubu Ch. D. opuszczają salę).**

Przystąpiono do dalszego głosowania. Do art. 28 przyjęto poprawkę Komisji aby na żądanie wierzycieli hipotecznych komisja klasyfikacyjno-szacunkowa powoływała odpowiednich znawców.

Na tem zakończono obrady.

Marszałek oświadczył, że prosił p. Ministra Reform Rolnych o zawiadomienie Prezesa Rady Ministrów, że według zdania niektórych senatorów, obecność jego dla udzielenia wyjaśnień byłaby pożądana.

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 10-ej rano.

—::o::—

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Wczoraj zebrał się Konwent Senjorów Senatu, pod przewodnictwem p Marszałka Trąmpczyńskiego.

P. Marszałek w myśl uprzedniej zapowiedzi, postawił wniosek zmniejszenia djet senackich o 6 procent.

Wniosek p. Marszałka został przyjęty za zgodą wszystkich klubów.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

W SPRAWIE ENDECKO-ENPEEROWSKIEGO BEZPRAWIA WYBORCZEGO W BRODNICY NA POMORZU.

W sprawie tej, którą omówiliśmy w N-rze niedzielnym „Robotnika", poseł tow. Pużak interwenjował wczoraj u ministra spraw wewn, p. Wł. Raczkiewicza. P. minister wyraził zdziwienie że taka rzecz mogła zajść, stwierdził, że uważa za zupełnie niewłaściwe egzaminowanie kandydatów, którzy ukończyli szkołę powszechną —i obiecał niezwłocznie zażądać wyjaśnień od wojewody pomorskiego, p. Wachowiaka.

SPRAWA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH W KOMISJI PRAWNICZEJ SEJMU.

Przewodniczący komisji, tow. Marek, zwołał posiedzenie na *wtorek i środę, 29 i 30* b. m. z porządkiem dziennym:

1) Sądy przysięgłych w b. dzielnicy rosyjskiej. Ref. poseł Śmiarowski.

2) Sądy przysięgłych w b. dzielnicy pruskiej. Ref. poseł Piechocki.

NIE BĘDZIE DRUGIEJ EMISJI.

Ze źródła kompetentnego dowiadujemy się, że podana przez „Kurjer Warszawski" wiadomość o zamierzonem wypuszczeniu drugiej emisji akcji Banku Polskiego jest bezpodstawna.

RZĄD OPRACOWUJE NOWE ŚRODKI SANACJI.

Dowiadujemy się, że Rząd opracowuje projekt ustawy o sanacji gospodarczej.

Ma to być ustawa ramowa, która zawierałaby cały plan zarządzeń, których wykonanie powierzone byłoby Rządowi.

Przed wniesieniem tego projektu do Sejmu, premjer Grabski przekazał go do rozpatrzenia Tymczasowej Radzie Gospodarczej.

O SZKOLNICTWO NA KRESACH.

Wczoraj była u Min. Oświaty, p. St. Grabskiego delegacja organizacji szkolnych z okręgu Wileńskiego z posłami Wygodzkim i Jeremiczem na czele. Delegacja zaprotestowała przeciwko wprowadzeniu do szkół prywatnych z wykładowym językiem niepolskim wykładów historji i geografji w języku polskim. Min. St. Grabski odpowiedział, że od tego zasadniczego punktu nie może odstąpić, conajwyżej zgodzi się, aby wykłady geografji kraju i historji każdego poszczególnego narodu odbywały się w odnośnym języku.

O TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

Premjer, p. Wł. Grabski przyjął wczoraj tow. pos. Diamanda, z którym konferował w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

POSEŁ PERSKI W BELWEDERZE.

Dziś w południe przybył do Belwederu poseł perski i minister pełnomocny Assad Khan, który złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające. Posłowi towarzyszyli w drodze do Belwederu szef protokółu, Przeździecki, oraz jeden z adjutantów Prezydenta.

U PREMJERA.

Premjer, p. Wł. Grabski, przyjął wczoraj delegację Francuskiego Tow. Naftowego, z którą omawiał sprawy eksportu nafty.

Następnie p Premjer przyjął delegację przemysłowców wielkopolskich i pomorskich, z którą również omawiał możliwości wywozowe. Wreszcie p. Premjer przyjął delegację Związku Emerytów.

PRZYJAZD POSŁA POLSKIEGO W WIEDNIU.

Bawi w Warszawie poseł polski w Wiedniu, p. Wierusz-Kowalski, który przyjechał do kraju na kilkutygodniowy pobyt. Przez czas nieobecności posła w Wiedniu zastępować go będzie p. Romer.

MIN TYSZKA W KATOWICACH.

Wczoraj o godz. 7.50 wiecz. przybył do Katowic Minister Kolei Tyszka. Dziś p. Minister odbędzie inspekcję kolejową województwa śląskiego.

***

Prezydent Rzeczypospolitej w porozumieniu z senatem w. m. Gdańska, udzielił dnia 31 sierpnia 1925 r. exequatur p. Fr. Neubauerowi, konsulowi honorowemu republiki Panamy na obszar w. m. Gdańska z siedzibą w Gdańsku.

—::o::—

TELEGRAMY

Przed konferencją w sprawie paktu gwarancyjnego

OBRADY GABINETU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 21 września. (PAT.). Dziś po południu zebrał się na naradę gabinet Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza Luthera, z udziałem wszystkich ministrów, w celu omówienia sprawy paktu bezpieczeństwa.

POSTULATY NIEM. PARTJI LUDOWEJ.

Berlin, 21.9. (PAT.). „Nazional-Liberale Korespondenz" opublikowała dziś deklarację partji ludowej, podkreślającą stosunek tej ostatniej do paktu reńskiego i traktatów rozjemczych z sąsiadami Niemiec. Postulaty partji ludowej są następujące: 1) zabezpieczenie granicy zachodniej przeciwko napaści oraz sankcjom francuskim, jednakże bez poświęcenia interesów narodowych niemieckich, 2) zniesienie lub przynajmniej skrócenie terminu okupacji Nadrenji, 3) ewakuacja strefy kolońskiej, jako punkt mający poprzedzić wszystkie umowy, 4) gotowość zawarcia traktatów wzajemnych z sąsiadami wschodnimi, lecz z pominięciem gwarancji francuskich i bez ukrywania celu tych traktatów, którym jest rewizja granicy wschodniej, 5) wejście do Ligi Narodów jednakże ze wszystkiemi zastrzeżeniami, wymienionemi w memorjale z dn. 2 września ub. roku.

Zgromadzenie Ligi Narodów

WCZORAJSZE POSIEDZENIE.

Genewa, 21 września. (PAT.). Zgromadzenie Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu po odczytaniu sprawozdania przez delegata belgijskiego, Volghe, przyjęło rezolucję, stwierdzającą, że prace komitetu Ligi Narodów dla spraw hygjeny w ciągu ubiegłego roku były normalnie nadal prowadzone, zgodnie z uchwałami, powziętemi na poprzednich zgromadzeniach.

W sprawie sanacji finansowej Węgier Liga Narodów jednogłośnie przyjęła rezolucję, wyrażającą zadowolenie z powodu szybkich postępów finansowej odbudowy tego kraju oraz wyraziła nadzieję, że Węgry zawrą ze swymi sąsiadami nowe traktaty handlowe i że w drodze obniżenia stawek celnych stosunki gospodarcze niewątpliwie bardziej się zacieśnią.

W sprawie sanacji finansowej Austrji sprawozdanie złożył delegat Norwegji, Michelet. Zgromadzenie uchwaliło wyrazić Austrji gratulacje z powodu przewidzianego już w najbliższym czasie zniesienia kontroli finansowej oraz wyraziło nadzieję, że przekazane komitetowi gospodarczemu Ligi Narodów zbadanie sprawozdania rzeczoznawców prof. Lista i redaktora Laytona, o gospodarczem położeniu Austrji, wyda wkrótce pozytywne rezultaty.

Przewodniczący delegacji austrjackiej hr. Mennstorf, podziękował Lidze Narodów, a zwłaszcza jej generalnemu komisarzowi, dr. Zimmermanowi, za niezapomnianą pomoc.

Genewa, 21 września. (PAT.). W toku dalszych obrad przyjęty został wniosek holenderski, żądający bliższych wyjaśnień co do pewnych punktów opinji prawnej wydanej w swoim czasie przez Radę Ligi Narodów w sprawie Korfu (konflikt grecko - włoski).

Przyjęty został również wniesiony przez angielską delegację dodatek do art. 16 paktu Ligi Narodów, zmierzający do bardziej jasnego ujęcia spraw, w tym artykule poruszonych.

DODATEK DO ART. 16 PAKTU LIGI.

Genewa, 21 września, (PAT.). Przyjęty dziś przez Zgromadzenie Ligi, na wniosek delegacji angielskiej, dodatek do art. 16 Paktu Ligi, dotyczy jedynie małej zmiany czysto redakcyjnej i nie dotyka w niczem zasad, zawartych w tym artykule.

KOMISJE.

Genewa, 21 września. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu VI Komisja Zgromadzenia Ligi zatwierdziła dla przedstawienia Zgromadzeniu raport delegata holenderskiego, dotyczący spraw mniejszościowych.

Po wycofaniu przez delegata litewskiego jego wniosku o rozszerzeniu zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa, Komisja postanowiła zalecić Zgromadzeniu przekazanie całej dyskusji, jaka się odbyła w tej sprawie, Radzie Ligi do jej uznania. Delegat litewski oświadczył, że, wycofując swój wniosek, nie wyrzeka się przez to samej idei tego wniosku, którą uważa za słuszną i do której jeszcze powróci w przyszłości.

Genewa, 21 września. (PAT.). Druga Podkomisja I-ej Komisji ukończyła dzisiaj dyskusję w sprawie arbitrażu i bezpieczeństwa i przekazuje tę sprawę I-ej Komisji. Ewentualny raport w tej kwestji po uzgodnieniu z III-cią Komisją zostanie wniesiony na Zgromadzenie prawdopodobnie we czwartek.

RADA LIGI.

Genewa, 21 września. (PAT.). Grudniowa sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się prawdopodobnie w Madrycie.

Genewa, 21 września. (PAT.). Rada Ligi Narodów poleciła Hymansowi, de Jouvenelowi i przedstawicielowi Chili, Yanesowi, zbadanie warunków, w jakich możnaby złączyć prasę międzynarodową w podjętem przez Ligę Narodów dziele rozbrojenia moralnego.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA.

Genewa, 21 września. (PAT.). Przedstawiciel Havasa dowiaduje się, iż lord Robert Cecil i Loucheur doszli do porozumienia, że rzeczą Rady Ligi Narodów będze zbadać, czy właściwe jest przygotowanie międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Sprawa długów francuskich

Paryż, 21 września. (PAT.). „Matin" podaje wiadomość, otrzymaną drogą radjotelegraficzną ze statku „Paris", o pracach prowadzonych przez francuską komisję dla spraw długów. Komisja ta obradowała przedwczoraj i ustaliła dla siebie w najdrobniejszych szczegółach linję postępowania. Komisja potwierdza, że Francja uważa za sprawę honoru nie zaprzeczać istnienia swych długów, lecz pozostanie niezłomną w dwuch punktach następujących: 1) Francja nie może podpisywać zobowiązań których nie zdołałaby dotrzymać, oraz 2) nie może płacić swym sprzymierzeńcom więcej, niż otrzyma od byłych nieprzyjaciół.

Waszyngton, 21 września. (PAT.). Według „New York Heralda", koła urzędowe zapatrują się z wielkim optymizmem na sprawę misji Caillaux, dotyczącej uregulowania długów francuskich w Stanach Zjednoczonych.

Spłata odszkodowań

Berlin, 21 września. (PAT.). Generalny agent do spraw odszkodowań, Gilbert Parker, komunikuje że towarzystwo kolei Rzeszy wpłaciło dziś na poczet odszkodowań 28 milj. mk. złotych. Jest to pierwsza rata wpłacona przez koleje niemieckie. W roku następnym koleje niemieckie mają wpłacić stosownie do planu Dawesa w ratach miesięcznych 250 milj. mk. złotych.

Anglja a Chiny

Londyn, 21 września. (PAT.). Reuter. W piśmie, wystosowanem do delegacji angielskiej na specjalną konferencję w Pekinie w sprawie taryf celnych, Austen Chamberlain zaznacza że ukonstytuowanie się i czynności tej specjalnej konferencji przewidziane były w traktacie waszyng-

Teatr Mały.

Bajka. Komedja w 3 aktach **Aleksandra Czaplickiego.** Reżyserował Zygmunt Nowakowski.

Gdybyśmy tę sztukę początkującego autora (studenta uniwersytetu), rozpatrywali jako wyznanie wiary artystycznej nowego, powojennego pokolenia, doszlibyśmy do niezbyt wesołych wniosków. Próżnoby szukać w sztuce tej ideałów, czy porywów młodzieńczych ku rzeczom nowym, nieznanym, ku krainom wymarzonym, lub przeczuwanym. Niema w niej nawet szamotania się duchowego i rozterki wewnętrznej, niema protestu i buntu w stosunku do „ojców", do rzeczywistości dzisiejszej. Jest tylko poczucie nudy wobec szarzyzny życia codziennego, niezadowolenie z błota ulicznego, brudnych domów i widoku wciąż tych asmych ludzi, no i chęć ucieczki od tego „życia" w... objęcia kobiety.

W ubogiej mansardzie mieszkają student i subjekt aptekarski. Obaj czują się źle w atmosferze otaczającej ich szarości, ale podczas gdy student osobiste swe nastroje przenosi na innych, sądząc, że wszyscy muszą patrzeć na świat przez jego czarne szkła studenckie, subjekt pociesza się i egzaltuje tem, że inni inaczej spoglądają na rzeczy i zjawiska, niż on sam. To „inaczej" wydaje mu się szczególnie odmienne i tajemnicze w kobiecie i dlatego tęskni do miłości, w przeświadczeniu, że ze spotkania się dwojga różnych dusz narodzić się musi szczęście.

Zawiązanie sztuki ciekawe i obiecujące. To też akt pierwszy — najlepszy i najlepiej zrobiony — spotkał się z żywem uznaniem publiczności premjerowej. Niestety dalszy bieg sztuki przynosi rozczarowanie. Autor nie wprzęga subjekta w konflikt dramatyczny z kobietą, lecz zbacza na inną, łatwiejszą wprawdzie, ale mocno utartą drogę.

Zjawia się kobieta. Młoda dziewczyna z zapadłej prowincji przyjeżdża do miasta celem objęcia posady, lecz omyliła się w adresie i trafiła na mansardę. Ledwie zawiązała się znajomość między młodzieńcami i ładną dziewczyną, gdy wnet zjawiła się miłość. Ale o wyborze chłopca rozstrzyga nie rozpalona wyobraźnia i pragnienie subjekta, lecz „naturalny dobór płciowy": dziewczyna wybiera ładnego studenta, który od pierwszego wejrzenia spodobał się jej. Ponieważ student również lgnie do dziewczyny — sztuka zdaje się być „wyczerpana" i młoda para mogłaby już w połowie drugiego aktu zaręczyć się. Tymczasem autor przeprowadza parę zakochanych przez zapowiedzianą w tytule sztuki „bajkę". Student inscenizuje w swym pokoju z kolorowych papierków i papierowych strojów zabawę w „bajkę", w której on jest królewiczem, a ona królewną. Dziewczyna wciąż wypada z roli i dopiero po porzuceniu gry oboje „odnajdują się" wzajemnie i padają sobie w objęcia.

Ta „bajka" jest sztuczną i zbędną wstawką. Wykazuje ona, że młody autor ulega silnym wpływom Jewreinowa, a szczególnie Szaniawskiego, od którego Czaplicki bierze motywy, a nawet te same słowa. Ale zarazem „bajka" stwierdza brak inwencji. Autor przytem nie wyposażył swych bohaterów w taki zasób inteligencji, ani nie obdarzył ich takiemi charakterami, by ze starcia trojga osób mógł powstać głębszy konflikt dramatyczny. Zwłaszcza student jest figurą zupełnie papierową i banalną. Autor nie może wypełnić trzech aktów sztuki treścią istotną, akcja tedy już na początku aktu drugiego rozprasza się w drobnostkach nieciekawych, a „bajka", która miała być osią sztuki i jej uwieńczeniem, staje się jej przyczepką i balastem.

Sztukę grano b. starannie. W roli studenta wystąpił poraz pierwszy p. Wesołowski, młody aktor z Krakowa. Wykazał on doskonałe warunki zewnętrzne i znaczne obycie ze sceną. Subjekta grał z przejęciem p. Warnecki. P. Malicka była prosta i szczera. Dobry epizod stworzył p. Neubelt. Autora wywoływano po akcie drugim.

B.

—::o::—

tońskim i w rezolucji, powziętej na konferencji w Waszyngtonie w dn. 4 lutego 1922 roku. Dokumenty te wskazują również na cele ogólne konferencji, a mianowicie: na przygotowanie podstaw do zniesienia niektórych klauzul, wykonanie szeregu warunków, wyłuszczonych w traktatach, a między innemi mają być powzięte tymczasowe zarządzenia, na mocy których 2½% stawki celne od towarów zwykłych i 5% od towarów luksusowych ulegną pewnym modyfikacjom aż do chwili całkowitego zniesienia ograniczeń taryfowych. Określając w ten sposób zadania konferencji, rząd angielski uważać ją będzie za sposobność, z której mocarstwa skorzystają, aby okazać względem Chin prawdziwą przyjaźń i stanowisko przychylne dla dążeń Chin w kierunku zreformowania swego systemu fiskalnego na zasadach, zapewniających słuszne zabezpieczenie interesów handlu międzynarodowego.

W ten sposób pojęte zadania konferencji mogą jedynie zapewnić możliwy postęp Chin w tej dziedzinie. Rząd angielski wita przeto z uznaniem powziętą przez strony decyzję zwołania konferencji w terminie wcześniejszym, pomimo, że niemal w przeddzień otwarcia tej konferencji wydarzyły się zaburzenia, w konsekwencji których rządy niektórych prowincji nie przeciwdziałały ogłoszonemu na ich terytorjach bojkotowi i agitacji przeciwangielskiej.

Sytuacja w Chinach

Londyn, 21 września. (PAT.). Reuter. Z Tokjo donoszą, że japońskie Min. Spraw Zagranicznych otrzymało poufną wiadomość z Chin informującą, że wskutek nowych powikłań, wojna domowa między wojskami Czang-Tso-Lina i gen. Feng-Ju-Ksianga jest nieunikniona. Na skutek tej wiadomości gabinet japoński odbył naradę, na której postanowiono jednogłośnie, że na wypadek wybuchu akcji zbrojnej w Chinach Japonja zachowa neutralność. Rozumie się samo przez się, że w razie gdyby przyszło znowu do wojny domowej w Chinach, konferencja w sprawie taryf celnych wyznaczona na 26 października musiałaby być odwołana.

O rokowania handlowe niemiecko-czeskosłowackie

Berlin, 21 września. (PAT.). W dniu wczorajszym poseł republiki czeskosłowackiej złożył deklarację, wyrażającą gotowość rządu Czechosłowacji podjęcia rokowań z Niemcami o traktat rozjemczy. Dzienniki, stojące blisko kół rządowych, widzą w deklaracji posła czeskosłowackiego krok formalny, będący wstępem do zapowiedzianych rokowań z sąsiadami wschodnimi Niemiec.

Strajk pocztowców w Paryżu

Paryż, 21 września. (PAT.). W związku z opracowywanym obecnie projektem ustawy o podniesieniu płac urzędniczych, paryscy funkcjonarjusze telegrafów i telefonów niezadowoleni ze wzmiankowanego projektu, przeprowadzili dwugodzinny strajk protestacyjny, dziś w godzinach od 11 do 13. W ciągu tego czasu cały ruch telegraficzny i telefoniczny uległ przerwie.

Walki w Marokko

Paryż, 21 września. (PAT.). Pisma donoszą, że dowództwo nad armją Riffenów w zastępstwie Abd-el-Krima który jest ranny, obejmą jego brat i wuj.

Fez, 21 września. (PAT.). Ludność cywilna opuściła Szeszuan. Brat Abd-el-Krima przeniósł główny sztab swej armji do Tazrout. Ataki nieprzyjaciela zostały wszędzie odparte.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne.

— „New York Herald" donosi z Tokio, że policja w przekonaniu, iż pożar w gmachach parlamentu i prezydjum rady ministrów spowodowany został przez komunistów, dokonała już w kołach komunistycznych kilku aresztowań.

— Paryski „Matin" donosi z Tokio, że baron Matsui mianowany został ambasadorem w Londynie.

— Dzienniki donoszą, iż władze niemieckie nałożyły na lotnika francuskiego, Cestes'a, 126.000 franków kary pod pozorem, że na znalezionych przy nim mapach wytknięta była droga, wskazująca o zamiarze przelotu nad Niemcami.

— Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku: Doradcy prawni rządu wydali opinję, iż nie należy wpuszczać do Stanów Zjednoczonych członka parlamentu angielskiego komunisty Saklatwala. Wogóle należy zabronić przyjazdu do Ameryki wszystkim komunistom, a komunistów zagranicznych, przebywających w Ameryce, należy wydalić.

— Reuter. Z Simla donoszą, że nieznani sprawcy rzucili bombę na koszary 3-go pułku indyjskiego „Gurkha". 3 żołnierzy poniosło śmierć, 3 zaś odniosło ciężkie rany.

— Reuter. Według wiadomości z Bombaju, w przędzalniach bawełny strajkuje obecnie 125.000 robotników.

Prowincja.

Walka obszarników ze Zw. Rob. Rolnych na Kresach

Donoszą nam z Lidy:

Dn. 28 maja r. b. sekretarz Związku Zaw. Rob Rolnych przybył do majątku Radziłimokty pow. Nieswieskiego, celem zorganizowania pracujących tam robotników. Przedtem zameldował się w administracji majątku, gdzie po przejrzeniu dokumentów, zabroniono mu zapisywać robotników do Związku, pomimo, iż sami robotnicy wyrazili chęć w tym kierunku.

Komendant kwaterujących wojsk, będący pod wpływem p. Czerwińskiego, administratora majątku, kategorycznie zabronił sekretarzowi Związku nawet przebywać w majątku (?!).

Wobec wmieszania się komendanta w sprawy, zupełnie nie należące do jego kompetencji, Zarząd Związku skierował sprawę na właściwą drogę, a dn. 21 czerwca r. b. wydelegował sekretarza Związku powtórnie dla zorganizowania robotników tego majątku. Ale i tym razem nietylko utrudniano mu gromadzić robotników, ale wszelkiemi sposobami starano się unicestwić jego działalność.

A gdy, pomimo tych wszystkich przeszkód, sekretarzowi Związku udało się zorganizować robotników — administracja majątku postanowiła w inny sposób wziąć się do zwalczania organizacji robotniczej.

A więc — przez oddanego dworowi duszpasterza — zaczęto robotników straszyć. Ksiądz przy każdej sposobności „nawracał zbłąkane owieczki" mniej więcej temi słowy: „Aha! zapisaliście się do Związku; pozdychacie więc z waszemi krowami" i t. p. Nie udało mu się jednak ani odstraszyć, ani zniechęcić robotników do Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Wobec tego ksiądz chwycił się jeszcze innego środka, a mianowicie: zaczął prześladować wszelkiemi sposobami delegatów robotniczych, aby zastraszyć ich i w ten sposób osłabić organizację. Ale i ten środek nie odniósł skutku, gdyż członkowie Związku stoją twardo w obronie swoich praw i na straży organizacji.

Z braku miejsca odkładamy do nast. N-ru „Wspomnienia" tow. Kazimierza Pietkiewicza.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Podziękowanie. Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. składa serdeczne podziękowanie p. Dyrektorowi teatru im. Kamińskiego za łaskawe udzielenie sali na odczyt posła Jaworowskiego.

We wtorek dn. 22 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g. 6 w lokalu OKR odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę dn. 23 b. m.

Pocztowa Org. PPS O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości (Zielna 25). Komitet Sekcji Papierniczej zawiadamia ogół kolegów, iż w środę, 23 września r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Walne Zebranie. Na porządku dziennym: sytuacja w branży. Wzywa się wszystkich pracowników firm papierniczych, wydawniczych i drukarskich, zarówno członków, jak i niečzłonków Związku do gremjalnego przybycia.

Ruch kult.-oświatowy.

Podziękowanie. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem składa serdeczne podziękowanie członkom orkiestry Zw. Zaw. Prac. Elektrowni za ofiarne kilkogodzinne granie dla dzieci w schronisku w Aninie — Helenowie.

Podziękowanie. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem, składa serdeczne podziękowanie uczestnikom wycieczki do Anina Zw. Zaw. Prac. Elektrowni za zebrane zł. 110.38 na schronisko w Aninie.

Pokwitowanie Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka. V Oddział Straży Ogniowej składka za wrzesień zł. 40.10. III Oddział Straży Ogniowej — składka za wrzesień zł. 37.40.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. Zebranie C. W. M. T. U. R. odbędzie się w czwartek dn. 24 bm. o godz. 7.30 wiecz w lokalu „Robotnika", Warecka 7.

Uczelnia robotnicza T. U. R.

Uczelnia robotnicza T. U. R. rozpoczyna swą pracę 1-go października. Uczelnia ma poziom szkoły średniej i jest przeznaczona dla robotników. Wykłady w godzinach wieczornych.

Szczegółowe informacje i zapisy w sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R.

Wycieczka do Zamku. Staraniem Oddz. Warszawskiego T. U. R. odbędzie się w niedzielę, dn. 27-go września wycieczka do Zamku. Zbiórka pod kolumną Zygmunta o godz. 10 rano. Bilety w cenie 60 groszy (dla członków T. U. R. — 40 gr.) do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki.

Czytelnia czasopism w Zawierciu. Oddział T. U. R. w Zawierciu podaje do wiadomości ogółu członków T. U. R. i obywateli m. Zawiercia, że dnia 1 października r. b. w lokalu Oddz. przy ul. 3-go Maja nr. 21, I-e piętro, otwiera czytelnię czasopism. Czytelnia otwarta w dni powszednie od godz. 5-tej po poł. do 8-mej wieczór, w niedzielę i święta od godz. 4-tej po poł. do godz. 7-mej wieczór.

—::o::—

Z sądów.

Przymusowy wykup folwarku na cele reformy rolnej.

W sprawie reformy rolnej zapadło świeże orzeczenie w Najwyższym Trybunale administracyjnym, pod przew. prezesa d-ra Różyckiego.

Bracia Hersz — Ajzyk i Jakób Lipkowie nabyli w 1919 r. od Michała Dzierżanowskiego folwark Rudnik.

W rok później gminna komisja ziemska wydała opinję, że Rudnik jest b. licho gospodarowany ze stratą dla produkcji krajowej, że zatem należałoby go już w 1921 r. rozparcelować. Taką samą uchwałę powzięła powiatowa komisja ziemska, w Rypinie, zaznaczając, że do uprawy ziemi gliniastej potrzeba jest silnego sprzężaju i dużej znajomości uprawy ziemi, której właściciele nie posiadają, traktują majątek jedynie jako lokatę kapitału; że majątek obowiązków kontyngensowych nie wypełniał w stosunku do robotników, że właściciele prowadzą gospodarkę rabunkową, i że nabyli majątek z zysków lichwiarskich.

Komisarz ziemski więc postawił wniosek wykupu folwarku na zasadzie ustawy o reformie rolnej z dnia 15 lipca 1920 r. Do wniosku tego przychylił się również Okręgowy Urząd Ziemski, uchwalając wykup.

Właściciele dowodzili, że dane zebrane przez komisarza są nieścisłe.

Nastąpił cały szereg nowych dochodzeń, wynikiem których była ponowna opinja władz ziemskich, że majątek należy traktować jako źle gospodarowany i że podniesienie się w ostatnim półroczu gospodarstwa, w przeważnej części należy przypisać obawie przed wywłaszczeniem.

Podczas rozważania sprawy w Okręgowej komisji ziemskiej w Płocku, rzecznik właścicieli majątku, dowodził, że majątek nie nadaje się do wykupu na mocy ustawy z dnia 15 lipca 1920 r., że miarodajna jest lustracja z 7 września 1921 r., która wykazuje znaczny postęp, że zabiegi właścicieli co do podniesienia gospodarczego, udaremniła jeno inwazja bolszewicka, ale stan gospodarstwa, po przejściu obecnie folwarku w nowe ręce stoi na wysokości zadania.

Ostatecznie główna komisja ziemska większością głosów orzeczenie okręg. komisji ziemskiej zatwierdziła i odwołanie właścicieli majątku pozostawiła bez uwzględnienia, pomijając jako bezprzedmiotowe motywy 1 instancji dotyczące nieuregulowanych serwitutów, niefachowości skarżących i ich stosunku do służby folwarcznej.

I oto na skutek skargi właścicieli N. Trybunał administracyjny rozważał obecnie tę bardzo ciekawą sprawę.

Pomijając, jako gołosłowny zarzut skargi, że wobec zniszczenia majątku Rudnik przez wypadki wojenne — można było co najwyżej stosować do tego majątku wykup na zasadzie ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 15 lipca 1920 r. Trybunał dalej podkreśla, że wywody zastępcy skarżących co do skutków wojny na stan gospodarstwa rolnego również nie mają tu zastosowania, gdyż skutki wojny **nie są równoznaczne** ze zniszczeniem przez wypadki wojenne, o którem mówi ustawa z 15 lipca 1920 roku.

Natomiast — brzmi orzeczenie — trafnie skarżący zarzucają, że władza pozwana **niesłusznie** oparła się jedynie na stanie gospodarstwa.

Uchylając zatem z powodu postępowania ze szkodą dla stron zaskarżoną decyzję Głów. Urz. ziemskiego, Najwyższy Trybunał Adm. uznaje, iż przypuszczenia komisarza ziemskiego, że skarżący poprawił stan majątku pod groźbą przymusowego wykupu tegoż majątku nie wytrzymują krytyki, gdyż dla zastosowania ustawy jest miarodajny stan faktyczny majątku, nie zaś pobudki, jakimi się skarżący kierować mieli. **(—a).**

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.98
Franki francuskie za 100—27.76
Funty angielskie za 1—29.08
Floreny holend. za 100—241.20
Kor. czesko—słow. za 100—17.68
Franki szwajc. za 100—114.85
Korony austrjac. za 100.000—82.75
Liry włoskie za 100—24.72
Franki belgijskie za 100—26.52

Tylko dla uczniów
6 fotografji do matrykuł 1 zł 50 gr. **Rubens Miodowa 1.**

Lokatorzy domów Centralnego ogrzewania!!
Koks gazowy
jest najoszczędniejszym opałem do centralnego ogrzewania.
Każdy lokator może nabyć przypadającą na niego część koksu po **Zł. 45.50 za tonnę** (1000 kg.) z dostawą i ze zniesieniem do piwnicy.
Warszawskie Składy Opałowe.
Sp. z o. o.
Prosta 42, tel. 208-40.
Dostawa natychmiastowa. Własny tabor

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym panowała w Polsce słoneczna i cicha, choć rankiem mglista, oraz nader ciepła pogoda. Mgłę notowano rano w Gdańsku, Warszawie, Białymstoku i Brześciu, wkrótce jednak rozproszyła się ona pod wpływem promieni słońca.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24.9, najniższa 11.7.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Ciepło. Na zachodzie kraju stopniowy wzrost zachmurzenia, aż do całkowitego pokrycia nieba i drobne deszcze; w środku zachmurzenie umiarkowane, rankiem mglisto. Słabe wiatry południowe.

Misje dworcowe. Działalność Misji Dworcowych, istniejących jako sekcja Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi rozwija się coraz bardziej. Od 1 stycznia r. b. do 1-go września udzielono pomocy ogółem 3049 kobietom; w tem korzystało z noclegu w schroniskach 1068 dziewcząt, ułatwiono powrót do domu 291 dziewcz., okazano pomoc w kupnie biletów, wynalezieniu bagażu i wysłaniu 360 dziewcz., udzielono opieki na dworcach 315 dziewcz. udzielono informacji i adresów 1095 dziewczętom. Dzięki poparciu władz kolejowych, otworzono w ofiarowanych przez nie lokalach na dworcach Głównym i Wschodnim schroniska, dające chwilowy przytułek młodym podróżnym, znajdującym się bez środków i opieki. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, zdecydowano zorganizować podobne Misje na pozostałych dworcach w Warszawie, a mianowicie: na Gdańskim i Wileńskim oraz przy współudziale T-wa Ochrony Kobiet rozszerzyć działalność Misji Dworcowych, otwierając nowe placówki w Katowicach, Wilnie — a istniejącym już dawniej we Lwowie, Krakowie i Poznaniu, zaproponować współpracę z Polskim Komitetem. Opieka udzielana przez Misje Dworcowe okazała się tak cenna, iż należy zachęcać młode podróżniczki do zwracania się do nich o rady, pomoc i informacje. Delegatki poznać łatwo po żółto - białych opaskach, noszonych na ramieniu.

Przebudowa węzła kolejowgo Warszawskiego. W najbliższym czasie rozpocznie się wykonywanie trzeciej sekcji tunelu, licząc od ul. Smolnej. Po wykończeniu jej będzie otwarte przejście dla pieszych wprost przez ul. Smolną w Alei 3-go Maja. Będzie to wielkiem udogodnieniem dla mieszkańców tej ulicy, bowiem przedtem trzeba było chodzić naokoło przez Nowy Świat, aby trafić na most ks. Poniatowskiego.

Z Uniwersytetu Warszawskiego: Sekretarjat Uniwersytetu Warsz. podaje do wiadomości Studentów Wydziału Lekarskiego, Studjum Weterynaryjnego i Oddziału Farmaceutycznego, oraz Wydziału Filozoficznego sekcji przyrodniczej, co następuje: 1) Podania o uwolnienie od opłat uniwersyteckich ustalonych rozporządzeniem Min. W R. i O. P. z dn. 1.VII.25 r. Nr. 6780-IV/25 lub o ich odroczeniu wnosić należy do rąk p. Zastępcy Sekretarza Uniwersytetu w terminie między 20 bm. a 10 październikiem b. r. włącznie. 2) Opłaty powyższe, względnie 1-ą ich część, w razie rozłożenia tych opłat na raty, należy uiścić w Kwesturze Uniwersytetu w terminie od 12 października do 13 listopada 1925 r. włącznie. 3) Studenci, którzy obecnie zdają egzaminy poprawkowe, w razie złożenia przez nich tych egzaminów do dnia 12 listopada 1925 r. włącznie winni zastosować się do powyższych ogólnych terminów wnoszenia opłat, ci zaś Studenci, którzy zdają egzaminy poprawkowe po 12-tym listopada winni złożyć opłatę w Kwesturze nie później, jak w 7 dni po złożeniu

egzaminów Przed uiszczeniem opłaty w tym wypadku należy się zgłosić do Dziekanatu Wydziału Lekarskiego lub Filozoficznego po zezwolenie wniesienia opłaty.

Poszukiwanie chłopca, pokąsanego przez psa wściekłego. Wydział Zdrowia Publicznego Komisarjatu Rządu komunikuje: Dnia 15 b. m. w sklepie p. Bogumiła Józefa przy ul. Moniuszki Nr. 6, pies ugryzł w rękę chłopczyka lat około 10 nieznanego nazwiska, w czapce szkoły K. Nawrockiego, który przyszedł do sklepu wraz z matką po zakupy. Ponieważ następnie okazało się, że pies ten był podejrzany o wściekliznę, wskutek czego został zabity a łeb jego odesłany do badania do Państwowego Zakładu Pasteurowskiego. Wydział Zdrowia Publicznego Komisarjatu Rządu wzywa wszystkich, ktoby wiedział jak się nazywa i gdzie zamieszkuje poszkodowany o powiadomienie o powyższem Komisarjatu Rządu, względnie o ostrzeżenie jego rodziców o konieczności poddania chłopca natychmiastowemu leczeniu w Zakładzie Pasteurowskim. Chłopczyk ten dotychczas nie zgłosił się do Pogotowia Ratunkowego o udzielenie mu pomocy lekarskiej, i obecnie inną drogą nazwiska jego ustalić nie można.

WYPADKI:

Samobójstwo ucznia. Nocy ub. o godz. 1 na jednej z ławek w Al. Ujazdowskich wprost Al. Szucha dyżurny policjant znalazł jakiegoś młodzieńca, który postrzelił się z rewolweru w prawą skroń. Rewolwer systemu „Browning hiszpański" znaleziono na ziemi przy ławce. W lewym ręku samobójca trzymał porwaną na drobne szczątki fotografję jakiejś kobiety. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Rocha, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Tajemniczy denat miał na głowie czapkę uczniowską granatową z niebieską wypustką. Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych. Jest to młodzieniec około lat 22.

Fatalny wypadek. Edward Michał Piszczatowski wydobywając korek z butelki z piwem, uderzył ręką w dno tak silnie, że butelka pękła, przyczem P. zranił się ciężko w prawą dłoń, przecinając mięśnie i powodując krwotok. Ranionego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Śmiertelny upadek z IV piętra. Wczoraj o g. 4 i pół po poł. w domu nr. 5 przy ul. ks. Skorupki, dozorca tegoż domu 58-letni Kazimierz Zadrzywilski, w czasie malowania okna w klatce schodowej na IV piętrze, stracił równowagę i upadł na asfalt podwórza. Wskutek pęknięcia podstawy czaszki i złamania rąk, Zadrzywilski zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia Zmarły pozostawił żonę. Według zeznań żony zmarłego, tragicznie dozorcy, malował on okna z polecenia właściciela domu Chaima Lhotte.

Wypadki samochodowe. Zamieszkała przy ul. Złotej nr 55 u wdowy Polanowiczowej 21 letnia Marja Fornalska, bona, wczoraj o godz. 2 po poł wychodząc z parku Skaryszewskiego z 5-letnią Hanką Krajewską córką właściciela domu handlowego dostała się pod dorożkę samochodową w Al. Zielenieckiego. Skrzydło samochodu odrzuciło dziecko, natomiast Fornalska dostała się pod koła. Sprawca strasznego wypadku, korzystając z braku posterunku policyjnego, zwiększył szybkość i odjechał. Fornalską przewieziono drugim samochodem do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarła. Krajewską, która podała swój adres, jakiś przechodzień zabrał do auto-dorożki i przewiózł do domu rodziców, gdzie lekarz prywatny stwierdził powierzchowne zdrapania i stłuczenia twarzy i rąk. Stan zdrowia dziecka nie budzi obaw.

— Zamieszkały przy ul. Złotej nr. 78 urzędnik państwowy 26-letni Włodzimierz Łuszcz, przechodził wczoraj ul. Chmielną w stronę Marszałkowskiej. Przed domem nr. 48 na chodnik najechało nagle auto nr. 1028, które rozbiło szybę wystawową w składzie futer i garderoby męzkiej p. f.: „Benedykt Lipowski i Wacław Majewski". Dzięki temu, że przy wystawie znajduje się żelazna poręcz, samochód nie wjechał do sklepu, natomiast przycisnął do muru przechodzącego Łuszcza. Lekarz Pogotowia stwierdził u nieszczęśliwego ogólny wstrząs i silne potłuczenie i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł Łuszcza w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Zatrzymany kierowca tłomaczy się, że jadąc ul. Chmielną od strony Sosnowej do Marszałkowskiej, chciał ominąć jakiegoś przechodnia i zjechał z prawej strony jezdni na lewą.

— Na rogu ul. Wroniej i Łuckiej na przechodzącą przez jezdnię robotnicę, 40-letnią Marję Grzelakowską najechał samochód osobowy, którego narazie nie zdołano zauważyć, gdyż kierowca zwiększywszy szybkość, zbiegł. Ogólnie potłuczoną przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

—::ooo::—

Program koncertów radjofonicznych.

na dziś:

Londyn (365 m.). Godz. 20.45 — 21.15 — gra solowa na flecie i klarnecie; godz 21.15 — 22.10 — koncert orkiestry: utwory operowe; godz. 23.00 — 24.00 — Jazz-Band orkiestry hotelu „Savoy".

Daventry (1600 m.). Godz. 21.15 — 24.00 — transformowany program stacji londyńskiej.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 19.00 — 20.00 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż — Radio-Paris (1750 m.). Godz. 13.30 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 17.30—Jazz-Band; godz. 21.30 — śpiewy i recytacje muzyczne.

Bruksela (265 m.). Godz. 17.45 — muzyka kameralna; godz. 22.00 — produkcje muzyczno-wokalne.

Hamburg (395 m.). Godz. 14.05 — muzyka kameralna; godz. 16.15 — śpiewy operowe; godz. 20.00 — śpiewy: pieśni ludowe; godz. 22.00 —muzyka do tańca.

Malmö (270 m.). Godz 20.45 — 22.45 — koncert orkiestry i recytacje muzyczne.

Wiedeń (530 m.). Godz. 11.00 — 12.50 i 16.10 — 18.00 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20.00 — produkcje wokalne.

Berno (1800 m.). Godz. 19.00 — 20.00 — muzyka operetkowa.

Rzym (425 m.). Godz. 18.30 — Jazz-Band; godzina 21.30 — lekka muzyka.

—::o::—

Teatr i muzyka

QUI PRO QUO — „Hocki - Klocki"...

Otwarcie 7-mego sezonu sympatycznego teatrzyku Qui Pro Quo budzi wspomnienie wielu wesołych chwil, nadzieję nowych wrażeń, nowych „kawałów", nowych efektów i przekonanie, że zostanie zachowana tradycja wybornej satyry.

Trochę się zmieniło, są nowe twarze, nowe głosy, wśród nich widać jednak i dobrych znajomych. Jest Jarosy, Ordonówna, Zimińska, Czartorzyska, Gierasiński, Halicz, Korska, Krukowski. A reszta — potrafi się dostroić do tych, którzy już mają patent na wytwarzanie na sali bajecznych nastrojów i szczerego humoru.

Program bogaty, może za bogaty, bo nie mieści się w ramach przepisanych 2 godzin — 18 numerów — to nie byle co.

Po doskonałym prologu i hymnie inauguracyjnym „Witaj Warszawo" — kolejno następują: stylowy obrazek „koronkowy" z XVIII wieku, wspomnienia plażowe, trójkącik małżński, medytacje o bocianie, studjum miłości angielskiej, angielska rozmówka Jarosy'ego i Zimińskiej, inscenizacja ballady o pastereczce, ćwiczenia gimnastyczne w „zwolnionym tempie", charakteryzacja dzisiejszej miłości i balecik...

Prócz tego, pan Gierasieński przy huraganie śmiechu rozwiązuje „krzyżówkę", jako Kugelszwanc, a jako prof. Trigemini leczy zęby przy akompanjamencie mieszaniny piosneczek kabaretowych, nuconych celem rozweselenia pacjentów przez trzy urocze asystentki. P. Zimińska w podwójnej roli poucza nas, jaka bywała noc poślubna dawniej, za czasów pozzciwej skromności, a jaka jest dziś, w dobie shimmy... P. Ordonówna śpiewa „szlagierową piosnkę" na sali, ku radości widzów, a potym uciekając przed jej dźwiękami gondolą i samochodem (prawdziwym samochodem, który wjeżdża na scenę) ucieka aż do sfer niebieskich.

Clou programu tworzą doskonale ułożone aktualne wyjątki z „pamiętników wielkich ludzi", których wyborna satyra, jako też wykonanie p. Buczyńskiej wywołują huragany oklasków.

Dekoracje p. Galewskiego są bardzo efektowne. **Ika.**

Teatr Narodowy. Codziennie „Damy i Huzary". Dnia 27 bm. odbędzie się w teatrze Narodowym pierwszy w tym sezonie poranek; odegrany będzie „Cyd".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Codziennie o 5-ej"

W próbach „Myszy bez kota" Wieniawskiego i „Pan minister" Krzywoszewskiego.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i codziennie komedja Szekspira „Jak wam się podoba".

Teatr Polski. Do środy włącznie „Proboszcz wśród bogaczy". W czwartek premjera tragedji Pirandella „Żywa maska" (Henryk IV).

Teatr Mały. Dziś „Bajka" Czaplickiego

Teatr „Komedja" (Jasna 3). Dziś legenda dramatyczna w 3-ch aktach S. An-skiego p. t. „Dzień i Noc", która grana będzie do czwartku włącznie.

Teatr Nowości. Dziś „Kochanka premjera" z K. Niewiarowską w roli tytułowej

Wkrótce premjera „Orłowa" z Lucy Messal.

Qui Pro Quo. Codziennie ciesząca się wielkiem powodzeniem rewja „Hocki - Klocki".

Teatr „Perskie Oko". Dziś i jutro rewja p. t. „Perskie Oko". Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.15 wiecz.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

SOKÓŁ — Cuda głębi morza.

Żywa bajka natury przedstawiona w jaknajpiękniejszej szacie. Głębia mórz, tajemnica przyrody, nieznany zaczarowany świat lasów koralowych, dziwnych potworów, płazów, gadów i prześlicznych rybek...

Film pouczający, barwny, niezwykle zajmujący.

LUNA — Tajemnice dżungli afrykańskich.

Jeden z najciekawszych filmów podróżniczych pełen zajmujących szczegółów z życia fauny południowej, pełen niezwykłych studjów z natury — prawdziwie żywa książka.

Bardzo odpowiedni dla młodzieży. **Ika.**

SPORT.

WYNIKI PIŁKARSKIE UBIEGŁEJ NIEDZIELI.

LWÓW. Z okazji jubileuszu K. S. „Sparta" rozegrano tutaj mecz piłki nożnej między drużynami **Pogoni i Sparty** zakończony zwycięstwem „Pogoni" w stosunku 6:0.

ŁÓDŹ. Spotkanie towarzyskie mistrzowskich klubów Poznania i Łodzi, a mianowicie: **Warta—Ł. K. S.** przyniosło zwycięstwo gościom w stosunku 2:1.

Gra przez cały czas bardzo ładna i żywa.

KRAKÓW. „Cracovia" pokonała, po ładnej grze **Amatorski K. S.** (Królewska Huta), w stosunku 5:1. W drużynie miejscowej wyróżnił się Kałuża, zdobywca trzech bramek.

POZNAŃ. Z powodu wyjazdu Warty do Łodzi, odbyły się tutaj jedynie zawody piłki nożnej między drużynami **Poznanji i Pogoni,** zakończone wynikiem 2:2. Gra słaba technicznie i bezplanowa.

W. K. S. Pogoń — Makkabi 8:1 (4:0).

Mecz o puhar P. Z. P. N. Obie drużyny wystąpiły z dwoma rezerwowymi z każdej strony. Od samego początku silna przewaga Pogoni, która jest o klasę lepsza od swego przeciwnika. Bramki zdobyli Niemiec 2, Puchała 2, Goebel, Scibisz, Danek i Nieć. Sędzia p. Kubiński.

Skład Krakowa na mecz z repr. Konstantynopola i Wiednia.

Kraków, 21.IX. (C.-S.). Podczas tournee reprezentacji Polski po krajach bałkańskich (za kilka dni) rozegrany zostanie mecz międzymiastowy Kraków — Konstantynopol. Skład repr. Krakowa będzie następujący: Malczyk, Pychowski, Gintel, Zastawniak, Chróściński, Seichter, Adamek, Czulak, Kałuża, Reyman III, Sperling. Mecz z Wiedniem wyznaczono na 27-1.

Najbliższy mecz repr. Warszawy.

Piłkarska reprezentacja stolicy rozegra w dn. 18 października w Poznaniu mecz z repr. Poznania o puhar „Gazety Porannej". Pierwszy mecz w r. ub. wygrał Poznań w stos. 2:0.

Piłka ręczna w stolicy.

Mecz piłki ręcznej (szczypiorniak) pomiędzy mistrzem szkół średnich gimn. Zamojskiego i A. Z. S-em zakończył się remisowo 5:5 (3:3). Bramki dla A. Z. S. zdobyli: Kostrzewski, Malinowski (2), Trojanowski (2).

Szydłowski w dobrej formie.

Na zawodach dywizyjnych w Mińsku Mazowieckim, rtm. Szydłowski (AZS) osiągnął w rzucie dyskiem 40.40, w rzucie oszczepem 50.25, a w rzucie kulą 12.14.

Lekkoatletyczny trener A. Z. S. Warszawa.

Z dniem 1 października Akademicki Klub Sportowy rozpoczyna regularny trening lekkoatletyczny pod kierownictwem szwedzkiego trenera, znanego „dziesięciobojowca" Thormalda Norlinga.

Ustanowienie rekordu wioślarskiego.

W dniu wczorajszym Warszawski Klub Wioślarek zorganizował wewnętrzny bieg na czas celem ustanowienia rekordu. Dystans wynosił 4000 mtr. (Warszawa — Palmy — Warszawa). Startowały trzy osady. Pierwsze miejsce zajęła osada pod sterem p. Wasilewskiej (wioślarki: pp.: Riśkiewicz i Błodowska) w czasie 47:02 przed osadą pod sterem p. Dziewulskiej (wioślarki: pp.: Jamnicka i Grabicka). Rekord ustanowiony był na łodziach typu spacerowego o 4 krótkich wiosłach.

LOSY do I-ej kl. 12-ej Polskiej Państw. Loterji Klas. są już do nabycia. **Co drugi numer wygrywa.**
Cena 1|1 losu zł. 40 — 1|2 losu zł. 20 — 1|4 losu zł. 10.
Główna wygrana zł. 400.000 i wiele, wiele innych
Ogólna suma wygranych zł. 9.824.000.
Największe placówki loteryjne, gdzie szczęście stale sprzyja graczom: **E. Lichtenstein i S-ka** Warszawa, **Marszałkowska 146,** t. 517-36, 138-38, 138-57.
E. LICHTENSTEIN
Bielańska 3, tel. 515-68 **Nalewki 42,** tel 136
egz. od r. 1835.
Na prowincję wysyłamy szybko i akuratnie za zaliczeniem pocztowem lub też po uprzedniem wpłaceniu do P. K. O. konto 9374.
Na żądanie P.T. Klijentów wysyłamy darmo plany bieżącej loterji.
Uwaga: Wszelką korespondencję kierować wyłączn. Marszałk. 146

PIERWSZE i JEDYNE w POLSCE CZASOPISMO
AKWARJUM i TERRARJUM
KWARTALNIK
WYDAWANY Z INICJATYWY TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW AKWARJÓW I TERRARJÓW W WARSZAWIE
(MUZEUM PEDAGOGICZNE)
JEST DO NABYCIA W ADMINISTRACJI:
WARSZAWA, BEDNARSKA 9, TELEFON 216-54
oraz
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
NIEOCENIONY MATERJAŁ DLA NAUCZYCIELI, UCZNIÓW WYŻSZYCH KLAS I MIŁOŚNIKÓW PRZYRODY
CENA ZESZYTU POJEDYŃCZEGO 2 ZŁOTE 50 GROSZY
PRENUMERATA (TYLKO ROCZNA) Z PRZESYŁKĄ 8 ZŁ.
PRENUMERATĘ WPŁACAĆ NALEŻY DO P. K. O. NA KONTO Nr. 10-639.
Wysyłka zeszytów okazowych za pobraniem pocztowem.
Redaktor: **ZYGMUNT LOREC** Wiceprezes T-wa Miłośników Akwarjów i Terrarjów w Warszawie.
Wydawca: **ROMAN MATHIA** Prezes T-wa Miłośników Akwarjów i Terrarjów w Warszawie.

1. Zając Mieczysław, ur. w m. Łodzi, dnia 18 sierpnia 1896 r., syn Stanisława i Pelagji małż. Zając, lakiernik.
2. Wilk Jan, ur. w Dzierzkowie, dnia 29 grudnia 1898 r., syn Andrzeja i Anny małż. Wilk.
3. Socha Ryszard, ur. w Warszawie dnia 3 kwietnia 1897 r., syn Franciszka i Marjanny małż. Socha.
4. Sobok Stanisława, ur. w Warszawie dnia 1 maja 1899 r., córka Antoniego i Joanny małż. Sobok.
5. Schoen Jerzy-Adam, ur. w Śmiglu dnia 6 lipca 1892 r., syn Bolesława i Klary małż. Schoen.
6. Rozumek Stanisław, ur. w Krakowie, dnia 16 kwietnia 1897 r., syn Józefa i Rozalji małż. Rozumek.
7. Poest Jan-Ignacy, ur. w Zagórzu Starym dnia 15 maja 1887 r., syn Ludwika i Ernesty małż. Poest.
8. Schoen Włodzimierz-Bolesław, ur. w Kamieniu dnia 13 stycznia 1895 r., syn Bolesława i Klary małż. Schoen.
9. Gruchała Jan, ur. w Białyninie dnia 14 września 1893 r., syn Andrzeja i Józefy małż. Gruchała.

Wnieśli prośbę o zmianę nazwiska, a to:

1. Zając Mieczysław na nazwisko Zajączyński.
2. Wilk Jan „ „ Wilczyński.
3. Socha Ryszard „ „ Szota.
4. Sobok Stanisława „ „ Sobecka.
5. Schoen Jerzy-Adam na nazwisko Schoen Wolski.
6. Rozumek Stanisław na nazwisko Romski.
7. Schoen Włodzimierz-Bolesław na nazwisko Schoen-Wolski.
8. Poest Jan-Ignacy na nazwisko Przełomski.
9. Gruchała Jan na nazwisko Gruchelski.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ust. z dnia 24|X-1919 r. (Dz. Ust. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia.

DR. MED. K. KRAJEWSKI
specjalność: diagnoza i leczenie syfilisu.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 12 do 8-ej wiecz.
Nowogrodzka 42, tel. 260-25.

Dr. med. **KATZ** **Zielna 11** do 1, 4—7. **wener., skór, niemoc płc.**

Lakierniczki piecowe poszukiwane. Pierwszeństwo umiejącym szparować. Pańska 83—kantor.

ZĘBY sztuczne, korony złote, szczęki, przeróbka niedopasowanych zębów, plombowanie, wyjmowanie bezbolesne. Niezamożnym ustępstwa. Spłaty częściowe. Lecz. zębów Twarda 45 róg Złotej mieszkania 2.

Węgiel
pierwszorzędnych kopalń
o 15% taniej!
Za gotówkę i na kredyt
„ISKRA"
Grójecka 16, tel. 283-68.
Dojazd tramw.: 7, 8, 6 i 22.
Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie.
Dla kooperatyw i urzędów znaczne ustępstwa.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
Chłodna 42, tel. 52-52.
Lekarze wszystkich specjalności, dentystyka, Rentgen, lampa kwarcowa, elektryzacja, analizy lekarskie. Choroby weneryczne od 1—3 pp. i od 7—8 w.
Porada 3 złote.

OGŁOSZENIA DROBNE.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara", Nowy-Świat 21. 6 fotografji retuszowanych od zł. 1.50, 12 fotografji—2.00. Portrety wykwintnie wykonane.

54 Noża. Okrycia wykwintne. Duży wybór. Najtaniej poleca Br. Unkiewicz.

XX) CHOROBY PIERSIOWE (płuc) leczy „Balsam Thiocolan Age" jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel. Używać za poradą lekarza. Sprzedają apteki, składy.

XX) CHOROBY żołądka, kiszek, obstrukcje usuwają „Szwajcarskie gorzkie zioła" z marką „kogut". Idealny naturalny łagodny środek przeczyszczający ułatwiający funkcje organów trawienia i przeciwko nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki, składy. Skł. główny Apteka Freta 16.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprzycki Company", Warszawa Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104-51, 113-51. Prowincja może zamawiać listownie.

Suknie szyję od pięciu złotych kostjumy dziecinne, bieliznę przerabiam. Plac Zamkowy 91—7. Jenowska.

Z LICYTACJI wyprzedajemy tanio: Palta męskie, damskie, jesienne, zimowe. Futra. Marynarki na baranach. Garnitury marynarkowe sportowe. Palta męskie od 50 zł., damskie od 60 zł. Garnitury od 60 zł. Wyprzedaż przez miesiąc bieżący tylko za gotówkę. Warszawska Spółka Chrześcijańska, Wilcza 57—2, telefon 176-91.

21 Wilcza Miód prawdziwy 3. Grzyby suszone 10 złotych kilogram.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.